

EUROCOLOR
Okna i drzwi

OKNA

DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY | ROLETY MATERIAŁOWE

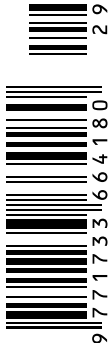
ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 512 36 46 96
42 215 13 13

Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

Ogromne szkody po nawałnicy

strony 12-13



Życie Pabianic

rok XXV, nr 12364
ISSN 1733-6643

20 lipca 2021 r. numer 29

3⁰⁰ zł w tym 5% VAT

<http://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

redaktor prowadzący: Grażyna Grabowska

Dyrektorki muszą oddać milion

**Dopiero po 7 latach
przyznały się
do kradzieży i oszustw.**



**Zofia K. i Renata Ł., były dyrektorki
przedszkola na Bugaju, skazane!**

strona 8

BUDMAX

Bardzo dziękujemy za ogromną pomoc, którą otrzymaliśmy i otrzymujemy od tak wielu osób, z tak różnych stron. Pomoc tak istotną i realną, że mogliśmy szybko wznowić działalność. Dziękujemy także za każde dobre słowo, za każdy pokrzepiający gest, za każdą życzliwą myśl. Jesteśmy wzruszeni częstym pytaniem „Jak możemy Wam pomóc?”. Bądźcie z nami, bo to daje nam siłę, nadzieję i jest największą wartością.

Z całego serca wszystkim dziękujemy.

*Barbara i Stanisław
Pędziwiatrowie*



USŁUGI

**KOPARKO-ŁADOWARKA
MINIKOPARKA**

Tel. 796 222 181 • 786 990 364

PRACE ZIEMNE, WYKOPY, ZAŁADUNEK, WYBURZENIA, MŁOT HYDRAULICZNY



Felieton: Z drugiej strony

Wreszcie będzie sprawiedliwie. Wreszcie każdy Polak dostanie tyle samo – po równo. Bo Polacy mają takie same żołądki, choć zupełnie inaczej umeblowane głowy. O zawartość głów Polaków rząd nie troszczy się jednak z takim zaangażowaniem, jak o treść żołądkową. O nadciągającej sprawiedliwości w brzuchach zapewnił ostatnio prezes Jarosław Kaczyński, nawiedzając krajowe miasteczka i przysiółki. Radość jest wielka. Wszędzie – od Głodówki w Tatrach po Chałupy nad Bałtykiem. Bo rodacy głodni równości w żołądkach potrafią liczyć jak mało kto.

Nadciągająca sprawiedliwość powinna się spodobać także emerytom. Zwłaszcza, że ZUS zacznie wypłacać im tyle samo, co prezesowi Kaczyńskiemu – po 7 tysięcy 150 złotych miesięcznie. Każdy emeryt dostanie od państwa jednorodzinny dom z ogrodem, taki jak posiada prezes. No bo skoro po równo, to po równo. Nocą przed domem każdego emeryta będzie stało 80 radiowozów z czu-

Wszystkim po równo

wającymi policjantami, by jakiś chuligan nie wrzucił do ogródka puszki po piwie. Jeśli zaś emerytowi strzyknie w kolanie, to za półtorej minuty przed dom z ogródkiem zajedzie karetka z ordynatorem i dwoma profesorami medycyny. A gdy kontuzjowanego emeryta będą wieźć (na sygnale) do kliniki, minister zdrowia każe opróżnić gabinet zabiegowy z pokojem gościnnym, by pacjent – emeryt nie czekał na korytarzu.

Kuzyn każdego emeryta dostanie posadę w Orlenie. Nie przy wtykaniu szlauchu do baku auta, lecz w zarządzie państwowego koncernu, z pensją 48 tysięcy miesięcznie. Jeśli zabraknie foteli w Orlenie, to się znajdą w PZU, PKO, TVP albo PLL LOT, za tyle samo co miesiąc. No bo skoro każdemu po równo, to po równo.

Szofer samochodu każdego emeryta i osobista ochrona emeryta dostaną porządne pensje. Ze 25 tysięcy albo i ciut więcej, by się nie bali forsować bram zamkniętego cmentarza, gdy emeryt zechce zapalić zniczek.

Odrobinę kłopotu prezes może mieć jedynie z doprowadzeniem do równości w szafie, jadalni i łóżku. Wszak nie każdy emeryt czuje się dobrze w dwóch różnych butach, nie każdy lubi paradować w koszuli poplamionej jajecznicą, nie każdy da radę wcinać na zmianę schabowego z kapustą oraz pierogi i nie każdy lubi wachać kota. A pewnie będzie musiał. Za to każdy emeryt legalnie pości sobie do południa.

„Do końca tej dekady Polska dogoni Europę Zachodnią” – zapowiedział prezes, obiecując przy tym niższe podatki, większe dopłaty do niepracujących singli, dużo więcej tanich mieszkań, więcej etatów, wyższe pensje na każdym stanowisku oraz furę pieniędzy na ochronę zdrowia. W lawinie spadającego na Polskę mleka i miodu zabrakło tylko instrukcji, czym ów Zachód będziemy gonić, skoro główny szofer nie ma prawa jazdy.

Żołądki będą więc napchane po kokardę. Wszystkie równo. Pozostaje kwestia, kto za to wszystko zapłaci. Albo – powiedzmy sobie jak dorośli – komu trzeba będzie zabrać, kogo puścić w skarpetkach? Wyczerpujące odpowiedzi na powyższe zagadnienie znajdzie Państwo w dziełach zebranych Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, Gomułki, Fidela Castro oraz świeżutkich dziełach Kim Dzong Una. Są tam gotowe przepisy na rozwalenie państwa i gospodarki, zeżarcie narodowego dochodu i pozbycie się z kraju najtęższych głów. Tych głów, którym chce się wcześniej wstawać, więcej uczyć, ciężiej pracować, ryzykować majątkiem i dlatego więcej zarabiać. Róbta tak dalej, a spełni się postulat pewnego kandydata na prezydenta RP, który przed podlaską chałupą wygłaszał cel swych rządów: „Żeby w Polsce nie było niczego”.

Redaktor

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
20	21	22	23	24	25	26
lipca	lipca	lipca	lipca	lipca	lipca	lipca
Czesława Hieronima	Praksedy Wiktora	Marii Magdaleny	Bogny Apolinarego	Krystyny Kingi	Krzysztofa Jakuba	Anny Grażyny

MOTTO TYGODNIA:

„Czas jest wartościowszy od pieniędzy. Możesz dostać więcej pieniędzy, ale nie możesz dostać więcej czasu”

Jim Rohn (amerykański przedsiębiorca i pisarz)

Kiedy w końcu tu będzie sucho?

Starosta obiecuje, że w przyszłym roku zacznie roboty na „Grota” Roweckiego. Ma 1,8 mln złotych na remont mostu na Dobrzynce.

Starostwo odgraża się, że zrobi porządek na ul. „Grota” Roweckiego. Planuje remont mostu na

Dobrzynce i budowę odwodnienia ulicy. Tak, by po każdym większym deszczu ulica nie tonęła w wodzie.

Wartość robót oszacowano na 1.800.000 zł.

– Mamy dofinansowanie w wysokości 90 tysięcy złotych, a reszta to nasz wkład – informuje **Henryk Brzyszczyk**, członek zarządu powiatu odpowiedzialny za inwestycje.

W październiku Starostwo zamierza ogłosić przetarg na wykonawcę robót.

– Planujemy, że wejdzie na „Grota” Roweckiego latem przyszłego roku – dodaje Brzyszczyk.

Starostwo nie chce zaczynać remontu mostu w tym roku, by nie utrudnić dodatkowo życia pabianiczanom, którzy muszą jakoś przetrwać remont tramwajowy na Zamkowej. (g)



Zachorowały 2 osoby

W powiecie pabianickim w ciągu minionego tygodnia odnotowano 2 nowe przypadki zakażenia koronawirusem. Tydzień wcześniej były 3.

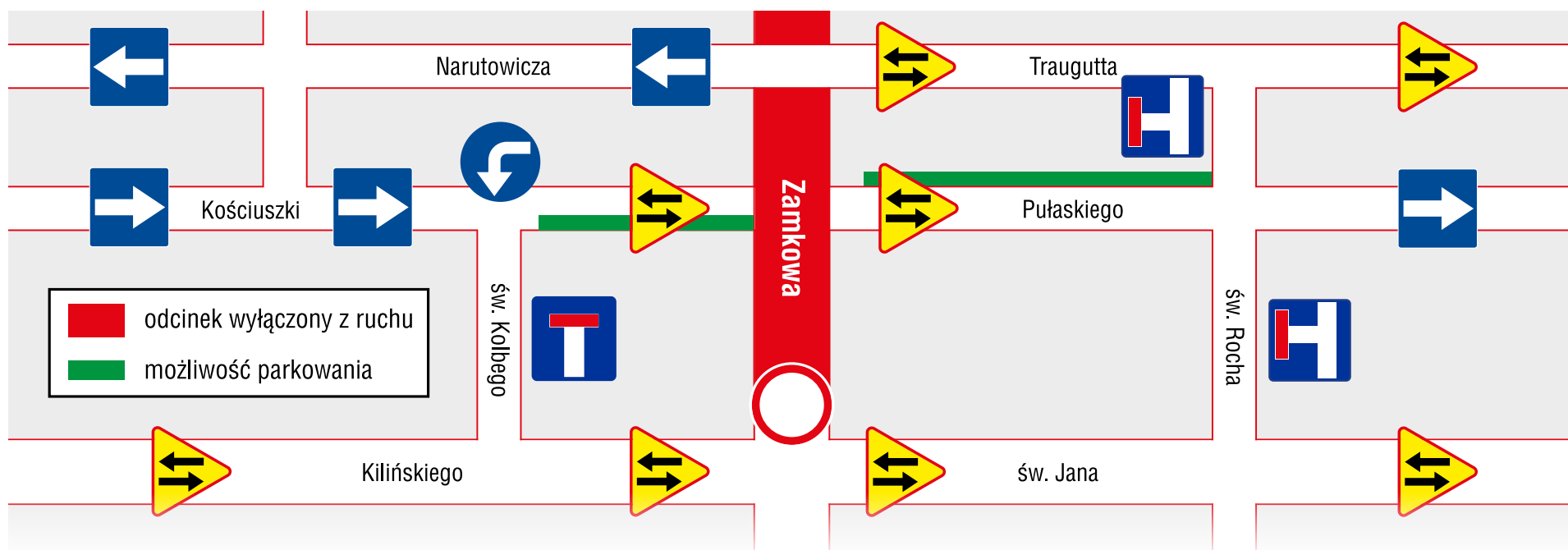
Zachorowania na koronawirusa odnotowano w czwartek (15 lipca).

Przybyło również osób, które mają nałożoną kwarantannę. Według ostatnich danych zamkniętych w domach jest 269 mieszkańców powiatu.

W ciągu ostatniego tygodnia nie było zgonów z powodu choroby.

Cały czas wykonywane są testy na Covid-19. Dziennie testowanych jest od kilkudziesięciu do nawet 300 mieszkańców Pabianic i powiatu. Dane pochodzą z raportu Ministerstwa Zdrowia. (kate)





Od środy jeździmy inaczej

Od 21 lipca 2021 r. (środa) zamknięte dla ruchu zostanie skrzyżowanie ul. Pułaskiego/ul. Kościuszki/ul. Zamkowej.

Zmiany będą obowiązywać przez okres około 2 miesięcy.

A oto zmiany, jakie będą w tymczasowej organizacji ruchu na tym skrzyżowaniu:

- » Na ul. Pułaskiego od ul. św. Rocha do ul. Zamkowej wprowadza się ruch dwukierunkowy z możliwością parkowania pojazdów na chodniku po stronie zachodniej.
- » Na ul. Kościuszki na odcinku od ul. Kolbego do ul. Zamkowej wprowadza się ruch dwukierunkowy z parkowaniem na ul. Kościuszki po stronie wschodniej.

9 dziewczynek i 11 chłopców dzięki in vitro

2 lata programu leczenia niepłodności metodą in vitro w powiecie pabianickim. Urodziło się już 20 dzieci. Kolejne w drodze.

– Od 2019 roku, kiedy zaczęliśmy program dofinansowania leczenia niepłodności metodą in vitro, do końca czerwca tego roku na świat przyszło 20 dzieci, 9 dziewczynek i 11 chłopców – informuje **Jacek Wróblewski**, członek zarządu powiatu nadzorujący realizację tego programu. – W tym roku spodziewamy się kolejnych narodzin. Kilkanaście pań jest przy nadziei.

Na realizację programu Starostwo zabezpieczyło 750.000 zł, po 150.000 zł na każdy rok aż do 2023. Rocznie z programu może skorzystać 25 par. Łącznie to 77 par z powiatu pabianickiego.

– Zakwalifikowane do programu pary muszą wyłożyć 20 procent własnych pieniędzy – dodaje Wróblewski.

Od stycznia 2021 roku obowiązuje 3-letnia umowa z Gameta-Szpital Sp. z o.o. na realizację programu polityki zdrowotnej „Dofinansowanie do leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego dla mieszkańców Powiatu Pabianickiego w latach 2019–2023”.

– To kontynuacja umowy na lata 2019–2020, która była pierwszą umową od momentu wejścia w życie w roku 2019 programu – mówi starosta **Krzysztof Habura**. – W latach 2019–2020 skorzystało z niego 50 par.

Zainteresowanie programem wśród mieszkańców powiatu jest ogromne.

– Już w drugim kwartale tego roku wykorzystano roczny limit miejsc – dodaje Wróblewski. – Skuteczność programu wynosi około 44 procent.

Dzięki programowi na świat przyszło 13 dzieci w Pabianicach, 2 w gminie Lutomiersk, po jednym dziecku w Konstanczynie, gminach Dobroń, Ksawerów, Pabianice i Dłutów.

– Rozmawiałem z rodzicami, są przeszczęśliwi – dodaje starosta Habura. – Warto było wdrożyć ten program. (g)

reklama

P. P. H. U. Bohdan Guminia **509 018 347**
ul. Moniuszki 41a (dawny skup złomu) **42 215 68 29**

PŁYTY
AKCESORIA
DOCINANIE

wiórowe, OSB, MDF, HFD, piśniowe
sklejka • białe kuchenne • parapety
fronty meblowe lakierowane, MDF
oklejanie PCV • inne usługi stolarskie



SCHODY DREWNIANE
buk, jesion, dąb, egzotyczne • drzwi i okna typowe i nietypowe • drzwi drewniane
altany • meble kuchenne, szafy, garderoby, przedpokoje i inne usługi stolarskie

ul. Liściasta 4 42 213 96 77 509 018 347

STAROSTWO POWIATOWE W PABIANICACH

POWIAT PABIANICKI

Tel 42 225-40-00
Fax 42 215-91-06

OGŁOSZENIE

Starosta Pabianicki wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej podaje do publicznej wiadomości, iż Przedsiębiorstwo Komunalne Gminy Konstanczyna Łódzka Spółka z o.o. wystąpiła z wnioskiem o ograniczenie, w drodze decyzji, sposobu korzystania z części nieruchomości o łącznej pow. 67,62 m² o nieregulowanym stanie prawnym, położonych w Konstanczynie Łódzkiej, w obrębie K-17, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki: nr 9 o pow. całkowitej 0,1412 ha (powierzchnia ograniczenia – 32,80 m²) oraz nr 27 o pow. całkowitej 0,8968 ha (powierzchnia ograniczenia – 32,10 m²) oraz w obrębie K-2, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 218/4 o pow. całkowitej 0,0199 ha (powierzchnia ograniczenia – 2,72 m²), w celu umieszczenia sieci wodociągowej na w/w częściach nieruchomości.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz.U. z 2020 r. poz. 1990 z późn.zm.), Starosta Pabianicki wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej wzywa wszystkie osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości do ich ujawnienia i udowodnienia w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia – pod rygorem pominięcia praw tych osób w postępowaniu o ograniczenie sposobu korzystania z w/w części nieruchomości.

Wszelkie oświadczenia, wnioski oraz dokumenty należy przesyłać na adres Starostwa Powiatowego w Pabianicach lub przedłożyć w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, ul. Piłsudskiego 2, 95-200 Pabianice, budynek C, I piętro, pokój 103, tel.: (42) 225 40 58.

Starostwo Powiatowe w Pabianicach, 95-200 Pabianice, ul. Piłsudskiego 2
tel. (42) 42 213 91 00 fax: (42) 42 215 91 03
e-mail: gwiazda@powiat.pabianice.pl; http://www.powiat.pabianice.pl

Pożegnaliśmy panią profesor

Zmarła Elżbieta Królikowska, była nauczycielka chemii w II Liceum Ogólnokształcącym. Odeszła 10 lipca. Miała 90 lat

W „królowej Jadwidze” uczyła od września 1962 do grudnia 1981 roku. Wcześniej pracowała w liceum w Koninie, gdzie dostała nakaz pracy po studiach. Była łodzianką z urodzenia. Na UŁ studiowała chemię. Zamieszkała w Ksawerowie w latach 60., po przeprowadzce z Konina, gdzie uczyła w liceum. Chemii uczyła w II LO, ale także w SP 17 i szkole podstawowej w Ksawerowie.

Pożegnaliśmy panią profesor 15 lipca na cmentarzu w Ksawerowie.

– Nazywaliśmy ją oczywiście... „trusia” – wspomina była uczennica, maturzystka 1973. – Zawsze elegancko ubrana. Nigdy nie nosiła spodni, a jej sukienki były wykończone do ostatniego detalu. Zapamiętałam jedną zwłaszcza, w kolorze buraczkowym z czarnymi lamówkami i ogromną ilością czarnych

guziczków na całej długości przodu, ku ozdobie. Nigdy się nie denerwowała, nawet na największego

chemicznego głaba w klasie. Gdy ktoś przejawiał większe zainteresowanie jej przedmiotem, widać było, że jest szczęśliwa.

– Moja mama była wielką przyjaciółką młodzieży. Często wspominała swoich uczniów, interesowała się ich przyszłością i cieszyła osiągnięciami. Miała wśród wychowanków osoby, które darzyła szczególną sympatią – wspomina **Regina Armat**, córka pani profesor. – Myślę, że była przez uczniów lubiana, pamiętam ich odwiedziny w domu, już wiele lat po odejściu mamy na emeryturę.

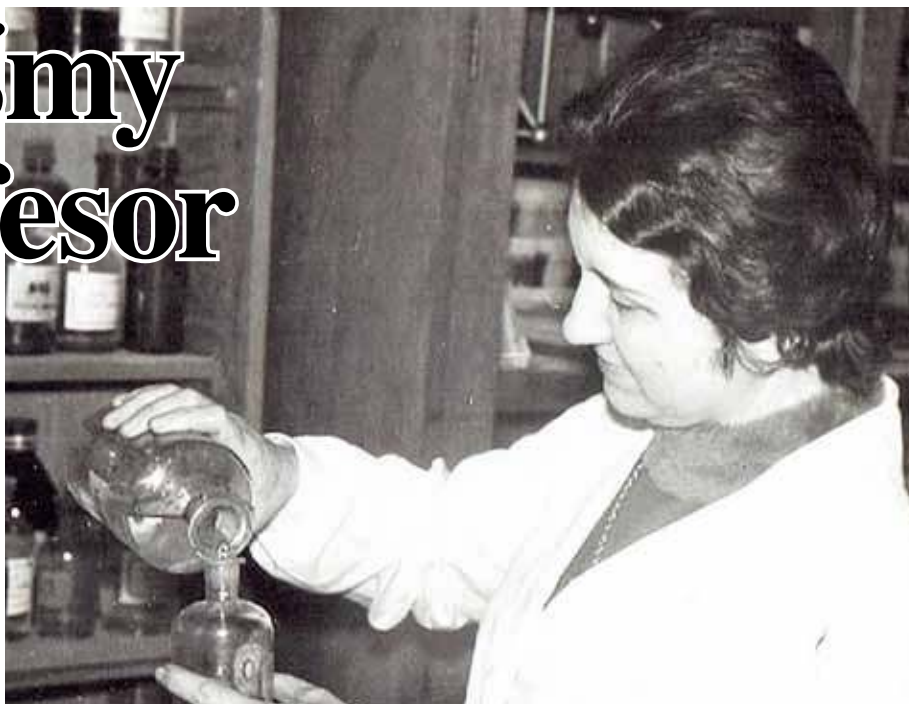
Nie chodziłam do II LO. Dzieci nauczycieli nie mają w szkole

łatwo, dlatego wolałam jeździć do liceum do Łodzi. Mój brat Andrzej stawiał czoła temu wyzwaniu, ale mama go nie uczyła, poszedł później w jej ślady, też zdobył zawód chemika. Chociaż nie byłam związana z II liceum, znam z opowieści mamy jego dawnych nauczycieli, których bardzo ciepło wspominała, niektórych poznałam osobiście. Pamiętam, jak zabrała mnie jako dziecko do domu pani Niny Świeczewskiej, w którym znać było artystyczną duszę gospodyni, pamiętam odwiedziny w naszym domu pani Genowefy Robaczyńskiej i pani Hanny Śledzińskiej. Pani Czerwińska, pani Godlew-

ska, nasuwa mi się wiele nazwisk i wspomnień...

Czyms niesamowitym dla mnie, rzadko już spotykanym w dzisiejszych czasach, była jej korespondencja z wnuczką Martą. Pisała przepiękne listy. Czytała mi te listy przed wysłaniem, napisane kaligraficznym pismem, opisujące codzienne życie i przyrodę w pięknym literackim stylu. Od kilku lat już nie pisała listów, ale do końca pięknie się wysławiała, podziwiałam jej dar konstruowania zdań i wyrażania myśli.

Uwielbiała rozwiązywać krzyżówki i czytać książki. Jej ulubioną lekturą było „Nad Niemnem” i bestsellery z chemii... np. „Chemia w rondlu”.



W PCM szczepią tylko drugą dawką

Do końca czerwca podano tutaj 16.679 szczepionek. W lipcu drugą dawkę otrzyma ok. 3.000 osób i na tym koniec. W sierpniu punkt prawdopodobnie będzie zawieszony.

Coraz mniej chętnych na szczepienia, dlatego niektóre punkty nie dostają już nowych dostaw preparatu. Tak jest w przypadku Pabianickiego Centrum Medycznego.

Od stycznia do końca czerwca podano tutaj 16.679 dawek preparatu (zarówno pierwszej, jak i drugiej dawki). W lipcu drugą dawkę ma otrzymać ok. 3.000 osób.

– Pierwszą dawką już nie szczepimy. Przychodzą do nas tylko szczepionki dla osób, które

mają dostać drugą dawkę – informuje **Adam Marczak**, dyrektor w PCM.

W Pabianickim Centrum Medycznym do końca lipca zostanie zaszczepionych ok. 10.000 pacjentów.

– Prawdopodobnie w sierpniu zawiesimy działalność punktu. Nie będziemy go likwidować, bo nie wiemy, co będzie działo się we wrześniu i jakie będą decyzje odnośnie dalszych szczepień – podsumowuje Adam Marczak. (KG)



Mamy 46,3 proc. zaszczepionych pabianiczian. Obie dawki otrzymało ponad 29 tysięcy mieszkańców. Pierwszą dawkę otrzymało 32.000. Najwięcej osób zaszczepionych 9.889 jest w wieku 40–59 lat. W wieku 60–69 lat zaszczepiło się 6.635 osób, a powyżej 70 lat – 8.135. Najmniej – 6.323 osoby – zaszczepionych jest w wieku 20–39 lat. W wieku 12–19 lat zaszczepiono 1267 osób.

W powiecie pabianickim najlepiej akcja szczepień idzie w gminie Ksawerów. Tutaj zaszczepionych jest już 47,4 proc. Na drugim miejscu jest miasto Pabianice z wyszczepieniem na poziomie 46,3 proc. Tuż za Pabianicami jest Konstantynów – 45,5 procenta. W Lutomiersku mamy 40,1 procenta zaszczepionych, a w gminie Pabianice 38,2 proc. Najslabiej szczepienia idą w gminach Dłutów – 37,8 proc. i w gminie Dobroń – 37,6 proc.

ODESZLI

KRYSTYNA KOSMOWSKA
z domu STYCZYŃSKA
9 lipca. Miała 72 lata

GRZEGORZ STĘPIEŃ
9 lipca. Miał 61 lat

MAŁGORZATA CEGIELKA
z domu LENARD
10 lipca

HELENA KACZMAREK
wieloletnia nauczycielka matematyki
10 lipca. Miała 87 lat

ZOFIA RYŻYKOWSKA
z domu GUTOWSKA
11 lipca. Miała 89 lat

MARIUSZ HILT
11 czerwca. Miał 53 lata

HENRYKA KOBYLARCZYK
z domu ŚWIERCZ
12 lipca. Miała 67 lat

ZBIGNIEW FIDLER
12 lipca. Miał 71 lat

JAN MAŁAŁ
12 lipca. Miał 87 lat

KRYSTYNA STELMACH
z domu ZAWADZKA
15 lipca. Miała 97 lat
Pogrzeb 20 lipca
na cmentarzu katolickim

ZBIGNIEW WESOŁOWSKI
16 lipca. Miał 87 lat
Pogrzeb 21 lipca
na cmentarzu komunalnym

TERESA SKORZEPA
z domu FEDOR
16 lipca. Miała 84 lata
Pogrzeb 20 lipca
na cmentarzu komunalnym

STANISŁAWA KOT
z domu BONCZAŁ
16 lipca. Miała 89 lat



Panu Krzysztofowi Rąkowskiemu

Przewodniczącemu Rady Miejskiej w Pabianicach

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci**MAMY**

składają

Prezydent Miasta Pabianic

Grzegorz Mackiewicz

Radni Rady Miejskiej w Pabianicach

Wyrazy serdecznego współczucia

**naszemu Pracownikowi
Krzysztofowi Rąkowskiemu**

z powodu śmierci

MAMY

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza, NSZZ Pracowników

Wodociągów i Kanalizacji w Pabianicach

oraz

Pracownicy Zakładu Wodociągów
i Kanalizacji Sp. z o.o. z siedzibą w Pabianicach*Życie człowieka jest
jak płomień świecy...
wystarczy podmuch wiatru,
żeby je zgasić...*Z głębokim żalem
żegnam**WŁADYSŁAWA
KUCHARSKIEGO**

zmarłego

dn. 09.07.2021 r.

po długiej i ciężkiej
chorobie

Siostrzenica

Panu

Krzysztofowi Rąkowskiemu

Przewodniczącemu Rady Miejskiej w Pabianicach

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci**MATKI**

składa

Rada i Zarząd Powiatu Pabianickiego

Krzysztofowi Rąkowskiemuszczerze wyrazy współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci**MAMY**

składają

Przyjaciele z Platformy Obywatelskiej

Funkcjonariuszom Straży
Miejskiej w Pabianicach
orazkoleżankom i kolegom
ze szkolnej ławy.Rodzinie, znajomym,
sąsiadom oraz wszystkim,
którzy wzięli udział
w uroczystościach
pogrzebowych

Śp.

MARIUSZA HILTAserdeczne podziękowania
składa pogrążona w żałobie
rodzina**Krzysztofowi Rąkowskiemu**wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci**MAMY**

składają

koleżanki i koledzy

z Koalicyjnego Klubu Radnych Pabianice

Szanowna Pani Doktor Aleksandra Miszczak,

wyrażamy naszą ogromną wdzięczność za opiekę nad

ŚP. KRYSTYNĄ STELMACH

naszą Mamą, Teściową, Babcią i Prababcią

Dziękujemy za Pani empatię i wsparcie.
Otacza Pani swoich pacjentów fachową opieką,
życzliwością i zrozumieniem.Pani postawa budzi nasz podziw,
szacunek i wdzięczność.Składamy Pani podziękowania za wzniesienie w nas
płomienia wiary w drugiego człowieka.

Rodzina Stelmachów i Piekarskich

**MIEJSKI ZAKŁAD
POGRZEBOWY**przy Cmentarzu Komunalnym
95-200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59Świadczy kompleksowe
usługi pogrzebowe
oraz całodobowe przewozy
zwłok do chłodzi**tel: 607 031 100**Kancelaria czynna:
pn.-pt. 8.00-16.00
tel. (42) 215-12-60

www.mzppabianice.pl

Bezplatne formalności z ZUS
U nas zapłacisz kartą



Jak przetrwać upały?

Radzi doktor Lechosław Dorożala, szef pabianickiego Szpitalnego Oddziału Ratunkowego

w całym kraju termometry będą pokazywały w cieniu od 30 do 34 st. C. Na taką pogodę trzeba się przygotować.

– Z upałami

nie ma żartów. Uważać powinny przede wszystkim osoby starsze i przewlekle chore. W trakcie upałów odradzam im wychodzenie na słońce, zwłaszcza w godzinach południowych – mówi doktor. – Jeśli już musimy wyjść, to chronimy głowę kapeluszem lub parasolką. Zakładajmy też jasne przewiewne ubrania. Odbijają promienie słoneczne. Kolory ciemne przyciągają promienie słoneczne.

W starszym wieku mamy mniejsze zapotrzebowanie na płyny. Dlatego powinniśmy pić z rozsądku. Doktor zaleca przy tym zrezygnowanie z soków i słodkich gazowanych napojów. Dlaczego? Bo takie napoje nie gaszą pragnienia i nie nawadniają organizmu.

– Trzeba pić wodę, najlepiej niegazowaną. Im bardziej się pocimy, tym więcej powinniśmy pić. Normą powinno być wypicie 2–2,5 litra dziennie do trzech litrów, a nawet nieco ponad. Pijemy równomiernie przez cały dzień.

Woda nie może być lodowata. Najlepsza jest w temperaturze nieco niższej niż pokojowa. Czasami ulgę przynosi nawet wypicie ciepłej herbaty.

– Dla osób zmagających się z chorobami układu krążenia, niewydolnością serca, bilans płynów jest bardzo istotny – dodaje doktor.

Jeśli chodzi o osoby aktywne, to powinny trenować bieganie w godzinach porannych lub wieczorem, gdy temperatury nie są jeszcze najwyższe. Podobnie, gdy musimy coś zrobić w ogrodzie czy przy domu – to zróbmy to albo bardzo wcześnie rano, albo wieczorem. Nie kopmy i nie pielmy w ogródku w południe. Upały dla wielu osób są groźniejsze, niż się wydaje.

– Jak dotąd nie mieliśmy na SOR-ze pacjentów z udarem cieplnym czy słonecznym. Pabianiczanie dobrze się chronią – dodaje doktor.

Także w domu powinniśmy chronić się przed upałem. Zastłony, żaluzje na oknach pozwolą zmniejszyć temperaturę wewnątrz mieszkania. Trzeba jednak zadbać o odpowiednią wentylację.

Mimo, że lepiej znoszą ciepło od dorosłych, dzieci też powinniśmy chronić przed nadmiarem słońca i wysoką temperaturą. Jak?

– Lekkie ubranka, najlepiej z filtrami UV, czapki na głowach i ciało posmarowane kremem z filtrem – wylicza doktor Dorożala. – W przydomowych ogródkach można ustawić mały basen z wodą. To niewielki wydatek, a dla dzieci dodatkowa frajda i ochłoda.(g)

Mieć wiatr we włosach...na zawołanie

Kupić wiatrak, wentylator, a może pora, by zamontować klimatyzację w mieszkaniu.

Taką decyzję powinniśmy podjąć przed czerwcem, przed pierwszą falą upałów. Ale teraz też można kupić urządzenie, które przyjemnie powieje nam po ciele lub zmniejszy temperaturę w naszym M...

Jaki wentylator, zwany popularnie wiatrakiem, najlepiej wybrać, aby pasował do pomieszczenia i dobrze chłodził?

Po pierwsze, trzeba zwrócić uwagę na jego moc, która zależy od wielkości śmigła (wiatraki) albo od ilości skrzydełek (wentylatory kolumnowe). Tak radzą sprzedawcy w sklepach z tymi urządzeniami.

Istotnym czynnikiem jest siła podmuchu, więc dobrze gdyby miał regulator obrotów, który pozwala ją kontrolować.

Przy zakupie wentylatora trzeba też zwrócić uwagę na jego

stabilność. Nie ma nic gorszego niż przewracający się wentylator.

Najpopularniejsze są modele ze śmigłem (wiatraki), które możemy podzielić na: biurkowe (o niewielkich rozmiarach, o średnicy śmigła 40–50 cm albo mniejsze). Stojące na podłodze, które mają większą niż biurkowe średnicę śmigła, a stojak ma regulowanie wysokości urządzenia. Im większy wentylator, tym ma szerszy zasięg, co zapewnia ochłodę na większej powierzchni i większej liczbie osób. Modele kolumnowe bez śmigła sprawdzają się w mniejszych pomieszczeniach, bo zabierają niewiele miejsca.

Za najtańszy wiatrak zapłacimy tylko 30 zł, za klimatyzator trzeba zapłacić nawet i 100 razy więcej. Ale i ulga większa. Możemy przy ich pomocy uzyskać określoną temperaturę w na-

szym pokoju (a nawet w całym mieszkaniu do 40 m kw.). Nowoczesny klimatyzator służy przede wszystkim do schładzania pomieszczeń latem, ale może też dogrzewać wnętrze zimą. Dodatkowo oczyszcza powietrze nawiewane do wnętrza. Kłopot to wysoki koszt zakupu i montażu (około 1500 zł) i lekki bałagan, bo trzeba wybić dziurę w ścianie lub otwór w szybie okiennej na wyprowadzenie rury z powietrzem. Ale poza tym sama wygoda. (AGA, GG)



A oto przykładowe ceny wentylatorów i klimatyzatorów z pabianickich sklepów

Rtv Agd Pabianice sieć Kaktus – Dalkowscy, ul. Dąbrowskiego

Wentylatory – stojące od 100 zł, mniejsze od 60 zł. Klimatyzatory przenośne są w cenach od 1.400 zł.

Sklep elektroniczny Sandra, ul. Zamkowa 9

Wentylatory w cenie od 20 zł do 150 zł (stojące na długiej nodze, na pilota z bryzą). Klimatyzatory przenośne firmy Delonghi w cenie 3.700 zł.

Hecht Polska, ul. Staszewskiego 9–11

Wentylatory – ceny od 139 zł, wentylator pionowy w cenie promocyjnej do 250 zł. Klimatyzatory od 1.260 zł.

Media Expert, CH Echo

Wentylatory biurkowe 99 zł, 109 zł, 169 zł. Klimatyzatory od 1.799 zł (Voltene, po przecenie) do 3.429 zł za klimatyzator firmy Beko.



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna Grażyna Grabowska, dziennikarze Magdalena Kosińska, Elżbieta Tomes, fotoreporter Kamil Misiek, współpracownicy Katarzyna Giedrojc, sport: Grzegorz Ziarkowski. Sekretariat i reklama Agata Grzech, Agnieszka Kusiak. DTP Beata Łacka-Kuźba, Sylwia Fronczala.

Adres redakcji 95–200 Pabianice, Stary Rynek 7, tel. 42–22–70–400,

www.zyciepabianic.pl, email redakcja@zyciepabianic.pl

Wydawca Agencja Dziennikarzy spółka z o.o. Pabianice, Stary Rynek 7.

Druk Drukarnia Polskapresse sp. z o.o. w Łodzi.

ul. Moniuszki

Lodówka w opałach

Potężna burza, która przeszła nad miastem, nie oszczędziła jadłodzielni Teen Challenge przy ul. Moniuszki. Ucierpiała zwłaszcza lodówka, w której wichura wyrwała drzwi. Na szczęście lodówka jest ubezpieczona.



ul. Poprzeczna



Tak się lata dziury?

Mieszkańcy od wiosny czekali na zlikwidowanie dziury w jezdni i naprawę zapadniętego chodnika. I doczekali się... Niestety, efekt wprowadził ich w osłupienie. Owszem, pracownicy ROM-u przyjechali, ale się nie popisali. Dziurę w asfalcie zasypali gruzem. Ta w chodniku wciąż czeka i robi się coraz głębsza.

ul. Mariańska



Ja tu pilnuję!

Na ścianie budynku przysiadł wyżeł irlandzki. Psina patrzy w kierunku ul. Orlej, ma rozwianą na wietrze grzywę i przymrużone oko. To kolejny, trzeci mural z serii „Anioł Stróż”, autorstwa Adama „Kruka” Wirskiego. W 2019 roku przy ul. Moniuszki powstał labrador, a przy ul. 20 Stycznia jack russel terier. Na tworzeniu wyżyła artyście zeszły trzy dni.

ul. Gdańska

Tu będzie boisko

Przy ZS nr 3 powstaje boisko sportowe. Będzie można pograć w koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną. Będzie też bieżnia i skocznia dla lekkoatletów. Koszt to 400 tysięcy zł. Starostwo planuje postawić tu też plenerową siłownię. Ma na ten cel 90 tys. zł.



ul. 20 Stycznia

Modne wieszaki

Tak nazywa się butik z odzieżą damską, męską i młodzieżową, który otwarto przy ul. 20 Stycznia 79. Ubrania można zamówić przez internet. Dostawa za opłatą w wysokości 15 zł.

KINO TOMI ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69
www.kino-tomi.pl

19–22.07 Elfinki (dubbing) 9.00 • Mustang z Dzikiej Doliny: Droga do wolności (dubbing) 10.00 • Kosmiczny Mecz 2: Nowa era (dubbing) 10.30, 15.30, 18.00 • Piotruś Królik 2: Na gigantach (dubbing) 11.45, 15.45 • Czarna wdowa (dubbing) 12.45, 17.45, (napisy) 21.00 • Piotruś Pan i Alicja w Krainie Czarów (dubbing) 14.00 • Cwaniaki z Hollywood (napisy) 20.15 • Bodyguard i żona zawodowca (napisy) 22.00

23.07 Raya i ostatni smok (dubbing) 11.30 • Kraina smoków (dubbing) 11.00, 16.00 • Mustang z Dzikiej Doliny: Droga do wolności (dubbing) 13.00 • Kosmiczny Mecz 2: Nowa era (dubbing) 13.45, 17.00 • Luca (dubbing) 15.00 • Wojna z dziadkiem (dubbing) 18.00 • Noc oczyszczenia: Żegnaj Ameryko (napisy) 19.15, 22.00 • Cwaniaki z Hollywood (napisy) 20.00 • Maraton horrorów (napisy) 21.15

24.07 Kraina smoków (dubbing) 10.00, 16.15 • Mustang z Dzikiej Doliny: Droga do wolności (dubbing) 10.30 • Luca (dubbing) 12.00, 15.00 • Raya i ostatni smok (dubbing) 12.30 • Kosmiczny Mecz 2: Nowa era (dubbing) 14.00, 17.00 • Wojna z dziadkiem (dubbing) 18.00 • Noc oczyszczenia: Żegnaj Ameryko (napisy) 19.15, 22.00 • Cwaniaki z Hollywood (napisy) 20.00 • Czarna wdowa (napisy) 21.15

25.07 44 koty (dubbing) 10.00 • Luca (dubbing) 10.30 • Kraina smoków (dubbing) 11.30, 15.30 • Raya i ostatni smok (dubbing) 12.30 • Kosmiczny Mecz 2: Nowa era (dubbing) 13.15, 17.00 • Mustang z Dzikiej Doliny: Droga do wolności (dubbing) 15.00 • Wojna z dziadkiem (dubbing) 17.30 • Cwaniaki z Hollywood (napisy) 19.30 • Noc oczyszczenia: Żegnaj Ameryko (napisy) 19.15, 21.10

26–27.07 Luca (dubbing) 10.00, 16.30 • Piotruś Królik 2: Na gigantach (dubbing) 10.30 • Kosmiczny Mecz 2: Nowa era (dubbing) 12.00, 14.15, 17.45 • Kraina smoków (dubbing) 12.30, 16.00 • Mustang z Dzikiej Doliny: Droga do wolności (dubbing) 14.15 • Noc oczyszczenia: Żegnaj Ameryko (napisy) 20.00 • Cwaniaki z Hollywood (napisy) 20.30 • Czarna wdowa (napisy) 22.00

ul. 20 Stycznia

Kolejna Żabka

Po paru tygodniach remontu otwarto lokal przy ul. 20 Stycznia, gdzie mieściła się kiedyś knajpka Remiza. Teraz jest tu sklep sieci Żabka.



Dyrektorki przyznały się do winy i same poddały się karze

Sąd Okręgowy w Łodzi wydał wyrok na Zofię K. i Renatę Ł. – były dyrektorki Przedszkola Miejskiego nr 4. Mają zapłacić grzywny i zwrócić wyłudzone pieniądze

Przez 7 lat kobiety nie przyznawały się do winy. W sądzie zmieniły zdanie. Przyznały się do winy i dobrowolnie poddały karze. Sprawa potoczyła się w trybie ekspresowym. Tego samego dnia (13 lipca), gdy trafiła na wokandę, zapadł wyrok.

Sędzia Tomasz Krawczyk podwyższył karę uzgodnioną przez oskarżone i pabianicką prokuraturę. Skazał Zofię K. i Renatę Ł. na karę 1 roku i 9 miesięcy po-

zbawienia wolności. Warunkowo zawiesił jej wykonanie na okres próby – 3 lat.

Byłe dyrektorki mają zapłacić grzywny w wysokości po 480.000 zł oraz zwrócić do kasy przedszkola wyłudzone pieniądze. Zofia K. – 307.033,71 zł, a Renata Ł. – 73 tys. zł w ciągu 3 lat od uprawomocnienia się wyroku.

Obie mają też zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych w placówkach oświatowych:

Zofia K. na okres 5 lat, Renata Ł. na 3 lata.

Mają też częściowo pokryć koszty procesu i wpłacić na rzecz Skarbu Państwa 10.000 zł i 5.000 zł.

– Wyrok nie jest prawomocny – dodaje sędzia Ryszard Lebioda, wizytator ds. karnych Sądu Okręgowego w Łodzi.

Pabianicka prokuratura sprawą afery finansowej w przedszkolu Misia Uszatka zajmowała się 7 lat. W końcu zdecydowano się na sporządzenie dwóch aktów oskarżenia. Jeden, przeciwko byłej księgowej Agnieszce Sz. (która od razu przyznała się do winy i poszła na współpracę), trafił do sądu pod koniec ubiegłego roku. Wyrok zapadł w marcu tego roku. Agnieszce Sz. skazano na pół roku więzienia oraz 2 lata ograniczenia wolności, polegające na obowiązku wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne. Nadto sąd orzekł wobec byłej księgowej obowiązek naprawienia szkody w części po-



przez zapłatę kwoty 1,2 miliona złotych na rzecz pokrzywdzonych oraz obciążył ją kosztami sądowymi w wysokości 28.364,87 zł.

Sprawę udziału byłych dyrektorek w „przekręcie finansowym” wydzielono do odrębnego postępowania. Akt oskarżenia przeciwko Zofii K. i Renacie Ł. w kwietniu trafił do łódzkiego sądu. Prokurator oskarżał je o to, że wspólnie i w porozumieniu z inną osobą (czyli Agnieszka Sz.), jako funkcjonariuszki publiczne przekroczyły swoje uprawnienia w celu osiągnięcia korzyści majątkowych. Od stycznia 2009 do 24 kwietnia 2014 roku przywłaszczyły nie mniej niż 2.015.747,88 zł. Jak?

– Realizując nienależne przelewy bankowe z konta przedszkola na prywatne rachunki bankowe

należące do nich, w tym Zofia K. samodzielnie przywłaszczyła mienie w kwocie nie mniejszej niż 307.033,71 zł, a Renata Ł. w łącznej kwocie nie mniejszej niż 83.000 zł, co stanowi mienie wielkiej wartości – ujawnia sędzia Iwona Konopka, rzeczniczka prasowa ds. karnych Sądu Okręgowego.

Byłe dyrektorki wystawiały też comiesięczne, kwartalne i roczne sprawozdania budżetowe z wydatków, w których poświadczwały nieprawdę w przedmiocie faktycznego przeznaczenia środków przekazywanych przez UM. Nie opłacały lub płaciły w nieprawidłowej wysokości składki na ubezpieczenie społeczne pracowników przedszkola do ZUS w łącznej kwocie 1.429.435,08 zł. (g)



Co nam zbuduje Starostwo

Będzie druga hala sportowa, odnowione piętro w DPS przy Łaskiej i bezpieczniejsze przejścia dla pieszych.

Henryk Brzyszczyk, członek zarządu Starostwa przedstawił plany inwestycyjne na najbliższe lata. Ponad 11 mln zł Starostwo Powiatowe zamierza wydać na realizację inwestycji pt. „Budowa Powiatowej Hali Sportowej przy ZS nr 1”.

– Taka hala jest miastu bardzo potrzebna – mówi starosta **Krzysztof Habura**. – Hala przy ulicy świętego Jana już „pęka w szwach”.

Wartość tej inwestycji to dokładnie 11 498.050 zł. Pod koniec czerwca tego roku Starostwo złożyło do Ministerstwa Sportu i Turystyki wniosek o do-

finansowanie. Liczy na 3 miliony 4 tysiące 350 zł.

Jak będzie wyglądać nowa hala? Tego Henryk Brzyszczyk nie chciał nam zdradzić przed zatwierdzeniem wniosku. Zostanie zbudowana w systemie „zaprojektuj i wybuduj”. Takie zadanie dostanie wykonawca, który wygra przetarg na budowę.

– Zbudujemy ją nawet bez dofinansowania z ministerstwa – zapewnia starosta Habura. – W budżecie powiatu mamy zarezerwowane na to pieniądze.

Ponad 524 tysiące złotych ma kosztować remont trzeciego piętra w DPS przy ul. Łaskiej.

Ogłoszono przetarg na wykonawcę robót. Do zrobienia jest m.in. nowa instalacja elektryczna oraz remont pomieszczeń podopiecznych placówki.

Około 600 tysięcy złotych pójdzie na drogi powiatowe.

– Chcemy poprawić bezpieczeństwo na przejściach dla pieszych – ujawnia Brzyszczyk. – Doświetlimy, pomalujemy pasy, będą też ograniczniki prędkości.

Takie zmiany czekają ulice „Grotą” Roweckiego, 20 Stycznia, Piotra Skargi w Pabianicach oraz drogi w Szydłowie, Piątkowisku, Wrzącej. (g)

Uwaga na kolarzy!

24 i 25 lipca zawodowcy i amatorzy będą się ścigać w Memoriale im. Marka Wojny.

W tym roku kolarze tylko lekko zahaczą o Pabianice w niedzielę, 25 lipca. Pierwszego dnia Memoriału – 24 lipca rozegrana będzie jazda indywidualna na czas, na dystansie 12 kilometrów. Start o godz. 10.00 z Róży. Kolarze będą jechać przez Mogilno Małe i Mogilno Duże do mety w Róży.

25 lipca w Pawlikowicach wystartują w kategorii master, amator oraz open kobiety i mężczyźni. Okrężna trasa wyścigu długości 24 km przebiegać będzie: start w Pawlikowicach, dalej przez miejscowości Róża, Dobroń, Chechło, Pabianice (ulica 15. Puł-

ku Piechoty „Wilków”), Hermanów, do mety w Pawlikowicach.

– Wyścig przeprowadzony będzie przy ograniczonym ruchu drogowym, zgodnie z przepisami o ruchu drogowym. Wozy techniczne nie będą wpuszczane na trasę – zapowiada **Tomasz Olban**, organizator wyścigu z PTC.

Organizatorzy przewidują, że kolarze wystartują o godz. 10.00. Koniec wyścigu to godz. 16.00–16.30.

– Mamy już sporo zgłoszeń – ujawnia **Bogumiła Matusiak**, pabianicka kolarzka i pomysłodawczyni Memoriału Marka Wojny. Każdy uczestnik zobowiązany jest wypełnić ankietę Covid-19. (g)

Kobieta zginęła pod kołami pociągu

Wypadek czy samobójstwo? Prokuratura wyjaśnia okoliczności wypadku na torach. Pod uwagę bierze różne wersje zdarzenia.

Tragedia wydarzyła się we wtorek (12 lipca) około godziny 15.20 na torach kolejowych w po-

blizu przejazdu przy ul. Lutomierskiej.

Pod kołami pociągu Łódzkiej



Kolei Aglomeracyjnej, jadącego z Łodzi Fabrycznej do Sieradza, zginęła kobieta. W miejscu, gdzie doszło do tragedii, nie ma przejścia dla pieszych.

– To wyglądało na wypadek – zapewnia naoczny świadek tragedii. – Mimo, że nieopodal znajduje się bezpieczne przejście pod torami, kobieta wybrała przeprawę „na dziko” górą przez torowisko.

Według relacji mężczyzny, maszynista zauważył z daleka,

że ktoś stoi na nasypie i zaczął ostrzegawczo „trąbić”. Kobieta zawahała się, nie była zdecydowana – iść dalej czy wracać. W końcu zrobiła krok do przodu, prosto przed rozpędzony skład. Pociąg zmiotł ją z torowiska.

– W momencie uderzenia było słychać okropny huk – dodaje mężczyzna.

Na miejsce tragedii przyjechała policja, straż pożarna i pogotowie ratunkowe. Ratownicy nie

mogli nic zrobić. Szczątki kobiety zabezpieczono do dyspozycji prokuratury.

– Trwa prokuratorskie śledztwo wyjaśniające przyczynę wypadku – poinformowała podkom. **Ilona Sidorko** z pabianickiej komendy policji.

Już wiadomo, że ofiara to mieszkanka Pabianic, miała 62 lata. Na miejscu tragedii znaleziono jej torbę z dokumentami. Stała przy torach.(team)

Pani Kazimiera nie żyje

Na zwłoki poszukiwanej pabianiczanki natknął się wędkarz. Leżały w wysokiej trawie na polach za Lewitynem.

Poszukiwania 79-letniej pani Kazimieri zakończono po 8 dniach. Ciało kobiety znaleziono w ubiegły poniedziałek (12 lipca) około godziny 19.20 na polach za Lewitynem w stronę Bychlewa.

– Natknął się na nie wędkarz – poinformowała podkomisarz **Ilona Sidorko** z pabianickiej komendy policji. – Leżało na polu w wysokiej trawie.

Mimo widocznych oznak śmierci, nie było wątpliwości, że to poszukiwana pabianiczanka.

Ciało zabezpieczono do dyspozycji prokuratury. Sekcja zwłok da odpowiedź na pytanie, kiedy doszło do zgonu i jakie były jego przyczyny.

W poniedziałek (5 lipca) pani Kazimiera wyszła ze swego mieszkania przy ul. 20 Stycznia. Miała przy sobie dokumenty i leki.

Komunikat o zniknięciu starszej pani policja podała dopiero 2 dni później. Kobieta mieszkała samotnie w bloku. Cierpiała na chorobę Alzheimera, regularnie brała leki. Jej najbliższa rodzina mieszka daleko (córka w Szwajcarii, syn w Polsce). W codzien-

nych sprawach seniorce pomagały dwie opiekunki – jedna z pomocy społecznej, druga wynajęta przez rodzinę.

Alarm podniosła opiekunka społeczna, która w środę rano, jak zwykle, przyszła do pani Kazimieri. Pabianiczanka była pod opieką Miejskiego Centrum Opieki Społecznej od 2018 roku.

Około południa przed blokiem przy ulicy 20 Stycznia pojawili się wezwani tam strażacy i policjanci. Z pomocą mechanicznej drabiny strażacy wspięli się na trzecie piętro. Weszli przez okno. W mieszkaniu nikogo nie było. Dwie godziny później rozpoczęła się akcja poszukiwawcza. Na dużą skalę. Brało w niej udział kilkudziesięciu policjantów z Pabianic i funkcjonariuszy z oddziału prewencji w Łodzi. Nad miastem latał policyjny śmigłowiec. Do poszukiwań przyłączyli się strażnicy miejscy z dronem, sprowadzono też psa tropiącego. Policjanci przeszukali okolice Rodziny Ogródków Działkowych przy ul. Szpitalnej.

Niestety, 12 lipca spełnił się najczarniejszy scenariusz...

Wandal na Lewitynie

Zniszczył kamerę miejskiego monitoringu za ponad 1.000 zł.

Chuligańską akcję nagrały inne kamery. Widać na filmie kobietę i trzech mężczyzn, którzy idą drewnianym podestem przy parku wodnym. Jeden z mężczyzn, z pomocą kompana i ku uciesze reszty towarzystwa, wspina się na latarnię i wali ręką w kamerę. Sprzęt nie wytrzymał ciosu.

Sprawą zajęła się policja, a uszkodzonym sprzętem serwisanci. Stratę wyceniono na ponad tysiąc złotych.

Osoby mogące pomóc w ustaleniu tożsamości sprawcy proszone są o kontakt z policjantem prowadzącym postępowanie, tel. 47 8424 349, od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00–16.00, bądź z dyżurnym KPP, tel. całodobowy 47 8424 301.



Wyrzuciła przez okno oszczędności życia

Drań, podając się za policjanta, nakłonił mieszkankę Bugaju do wydania mu sporej kwoty.



Sprawca zadzwonił na telefon stacjonarny do 74-letniej pani, podając się za członka rodziny. Potem zadzwonił jeszcze raz i przedstawił się już jako policjant. Podał nazwisko, a nawet numer telefonu i swój numer służbowy. Twierdził, że jest na tropie przestępców szykujących napad na osoby starsze, i że w związku z tym policja szykuje zorganizowaną akcję zatrzymania tych osób.

– W trakcie rozmowy nakłonił emerytkę do przekazania mu pieniędzy oraz biżuterii

i drogich zegarków pod pretekstem ochrony jej dobytku – mówi podkom. **Ilona Sidorko** z pabianickiej policji. – Kobieta spakowała wszystko do torby i wyrzuciła ją przez okno prosto w ręce bandyty.

Policji udało się zdobyć nagrania z monitoringu, na którym widać oszusta.

Osoby mogące pomóc w ustaleniu tożsamości sprawcy albo znające miejsce jego przebywania, proszone są o kontakt z policjantami pod numerem telefonu 47 8424 303, od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00–16.00, bądź z dyżurnym KPP w Pabianicach, telefon całodobowy 47 8424 301 lub 47 8424 302.

Sąsiad sąsiadowi wilkiem

Kłócą się o smród spod drzwi, kundelka sikającego na wycieraczkę, grillowanie kielbasy na balkonie, stukanie obcasami, karmienie kotów i gołębi, plucie na drzwi, palenie papierosów na schodach, pędzenie bimbru w łazience, stawianie auta przed oknami sąsiadów

W zeszłym tygodniu do bloku przy Szkole Podstawowej nr 3 na Bugaju przyjechała policja. Powód? Sąsiadka z parteru wylała na głowę sąsiadki kubel zimnej wody. Nie po to, by z uprzejmości ochłodzić ją w upalny dzień. Policję wezwano do finału awantury o gołębie. Jedna sąsiadka dokarmiła ptaki na swym balkonie, a druga sąsiadka je przegania. „Bo gołębie paskudzą na parapety moich okien” – tłumaczy. Ostatnio zapaskudziły też suszące się pranie.

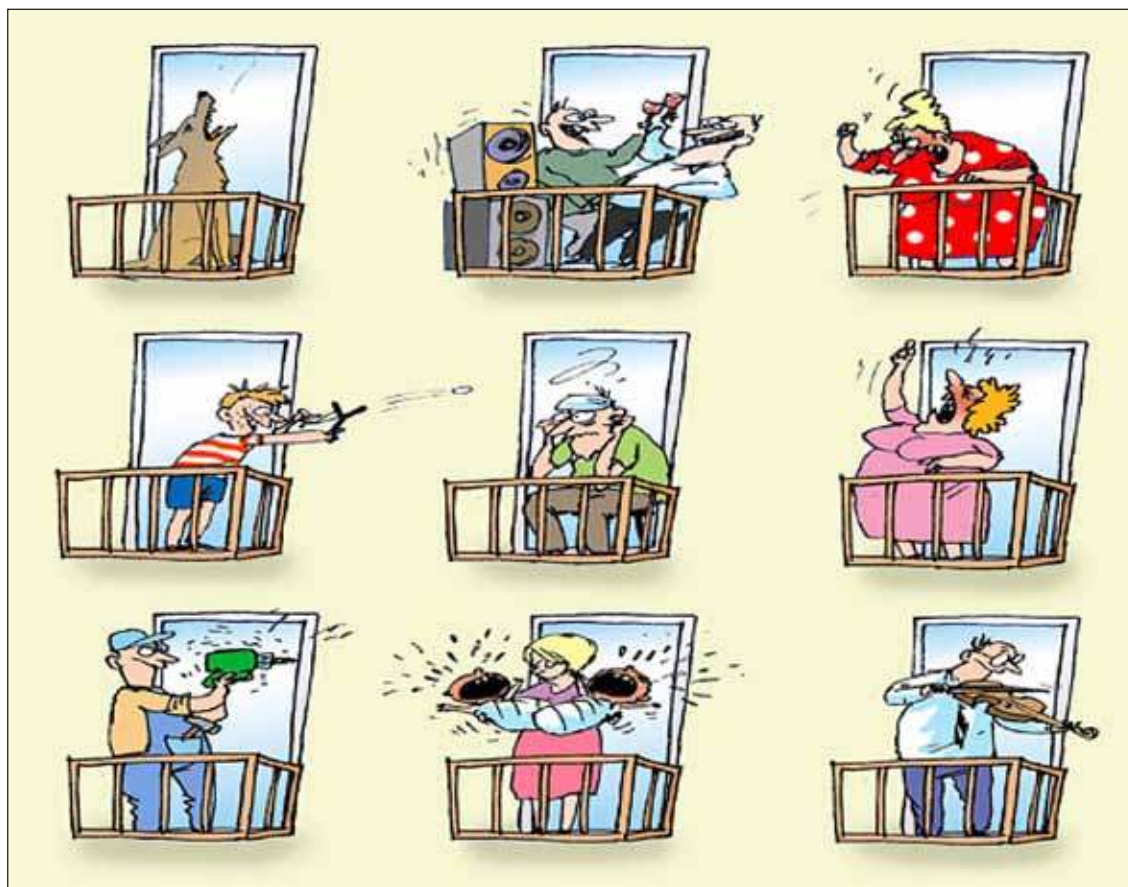
– Takich interwencji mamy coraz więcej, niestety – przyznaje policjant wezwany na Bugaj.

Kilka dni temu jeden pan naskoczył na drugiego pana z powodu pieska. Bo na spacerze przed blokiem piesek sąsiada obsikał mu sandaalki. Pan obsikany wkurzył się, poszarpał pana od pieska, a piesek szczekał i wył na pół osiedla. Przed blok zbiegli się ludzie.

Z kolei w połowie lipca na Piaskach sąsiadce, która opalała się na balkonie pierwszego piętra bloku kapą z bielizny suszącej się u sąsiadki z czwartego piętra. Obie panie darły się wniebogłosy, zwymyślały od lafirynd, tłuszciochów, nygusów i fletuchów.

Osiedlowe awantury to plaga Pabianic. Corocznie policjanci muszą jeździć do prawie 300 takich zdarzeń. Przed trzema laty nadkomisarz Joanna Szczesna z komendy powiatowej doliczyła się ponad 260 interwencji w sprawie naruszenia przepisów z artykułu 51 kodeksu wykroczeń (zakłócanie spokoju). Policjanci pukają w drzwi mieszkań, za którymi lokatorzy balując przy flaszkach i jazgocie Zenka Martyniuka, w podkutych buciorach i szpiłkach tańczą nad głowami śpiących sąsiadów, sikają i wymiotują z balkonu, tłuką żarówkę w klatkach schodowych, włączają na dach bloku, pijani jak bele zasypiają na słomiankach pod cudzymi drzwiami.

Policyjne interwencje kończą się zwykle pouczeniem, mandatem lub skierowaniem do sądu



wniosku o surowsze ukaranie awanturników. Prawo stanowi, że kto dopuszcza się czynu chuligańskiego, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

Są też skargi mniejszego kalibru. A to starsza pani telefonuje do komendy, że dzieciaki sąsiadów za głośno biegają po mieszkaniu, lokator z czwartego piętra znów pali papierosy na balkonie, a lokator spod czternastego chrapie jak stary traktor, śpiąc stanowczo za blisko okna. Jednej pani przeszkadza lokator chodzący w samych slipach po balkonie, drugiej – rozkrzywane dzieciaki na hulajnogach, trzeciej – wystawione na klatkę schodową, cuchnące potem buty sąsiadów, czwartej – niemowlę płaczące za ścianą mieszkania.

Łapać bimbrownika!

Pewna pabianiczanka notorycznie skarżyła policji, strażnikom miejskim i administracji, że sąsiad z parteru pędzi bimber w łazience. Ponoć robi to noca-

mi, gdy wszyscy śpią. „Przecież czuję, zapach bimbru znam jeszcze z okupacji, to na pewno jest bimber!” – lokatorka była gotowa przysiąc na obraz św. Anny, jej patronki. Aby ustalić, czy starsza pani ma węch doskonały, czy

Jednej sąsiadce przeszkadza lokator chodzący w samych slipach po balkonie, drugiej – dzieciaki na hulajnogach, trzeciej – wystawione na klatkę kuchnia buty sąsiadów, kolejnej – płaczące za ścianą niemowlę

tylko halucynacje, parokrotnie, pod byle pozorem, administrator zaglądał do wskazanego mieszkania na parterze. Raz, za zgodą właściciela, weszła tam komisja. W swej łazience sąsiad miał tylko pachnące mydło i płyn do udrażniania rur... Przeczulonej sąsiadce zalecono wizytę u psychiatry.

Na Piaskach dwoje lokatorów domu uskarża się na młodego sąsiada, że parkuje auto przed oknami ich mieszkań. Akurat tutaj, choć mógłby gdzie indziej – na następnej ulicy albo dwie ulice dalej. „On to robi złośliwie,

żeby warkotem silnika budzić nas przed szóstą rano, jak wyjeżdża” – napisali w skardze „do władz”. Poza tym oboje lokatorzy nie chcą oglądać ze swych okien brudnego dachu auta sąsiada, gdyż młody sąsiad rzadko myje swą skodę.

Sąsiedzkie problemy tej rangi policja radzi zgłaszać administracji osiedla albo wspólnocie mieszkaniowej. To tam trafiają skargi sąsiadki na sąsiadkę, która często gotuje kiszoną kapustę i śmierdzące flaki wołowe, zasmradzając pół bloku. Albo na sąsiada, który wystawia za drzwi, na całą noc, nim wyniesie je do kontenera.

„W naszym bloku trzech sąsiadów ciągle grilluje na balkonach. Dym puszcza taki, że aż człowieka zatyka, do tego od rana do nocy czuć zapach pieczonego mię-

sa, kielbasy i kaszanki, a przecież wśród lokatorów są wegetarianie” – taka skarga wpłynęła do jednej z administracji.

Grillowania na balkonach zwykle zabrania lokatorski regulamin, ale mało kto przejmuje się regulaminem. Awantura wybucha wtedy, gdy na balkon sąsiadów sygnalizator rozżarzony węgiel drzewny albo skapuje kielbasiany tłuszcz. W takich razach niektórzy sąsiedzi od razu wzywają straż pożarną. Po to, by grillującego ukarać mandatem „pożarowym”.

Kto na kogo naszczekał

Sprawcami lwiej części awantur, skarg i zażaleń są psy sąsiadów. Mocno narozrabiał zwłaszcza kundelek, który pod nieobecność swej pani (od godziny 6.30 do 16.00) przez prawie rok głośno szczekał, zawodził i drapał drzwi pustego mieszkania. Właścicielka kundelka niczego nie słyszała, bo była w pracy, za to sąsiedzi dostawali białej gorączki.

Z powodu głośno szczekającego psa wybuchła awantura w bloku przy „Grota” Roweckiego. Pani, która miała tego dość, jeszcze głośniejsze skrzyczała właścicielkę rasowego psa. Do chóru krzykaczy przyłączyli się dwaj sąsiedzi i dwie sąsiadki. Było naprawdę głośno.

Mieszkańcy pabianickich bloków skarżą się, że cudze psy sikają na schody i w windach, do klatek schodowych wciągają gałęzie, zdechłe ptaki, wnoszą błoto. Kilkanaście skarg dotyczyło lokatorów, którzy w swych mieszkaniach trzymają nawet po... jedenaście psów.

„Panu, który prowadził w domu psiarnię, nie chce się wychodzić ze zwierzętami na spacer. Otworzył więc na oścież drzwi do klatki schodowej i zablokował je. W ten sposób za dnia i nocą jego psy same zbiegają po schodach, wychodzą przed blok, załatwiają się i wracają do mieszkania” – skarży się sąsiadka. (rok)

Co u Pana słyhać?

Z czym do senatora

O wysyłaniu
dzieciaków na kolonie,
drogich podróżach po kraju
i wizytach w domach pabianiczian
Życie Pabianic rozmawia
z senatorem
Maciejem Łuczakiem

W ubiegłą sobotę wyprawił Pan nad morze grupę dzieciaków...

– Tak, konkretnie 26 pojechało autokarem do Stegny Gdańskiej. Zbiórka była przed kościołem św. Mateusza. Każdy dostał mały prezent na drogę, między innymi mały ręcznik, butelkę soku pomarańczowego i wody mineralnej.

Senator organizuje kolonie dla dzieci?

– Owszem, organizujemy to z KRUS-em od lat, który opłaca ich pobyt. Ale jadą dzieci z terenów rolniczych naszego województwa. Kolejna grupa 10 dzieci pojedzie w góry, do Poronina.

Chętnie jadą?

– O tak. Dopytują, dzwonią do biura, na długo przed wakacjami.

Z czym przychodzą do senatora pabianiczanie? Jakiej mają problemy, prośby?

– Najczęściej proszą o pomoc w uzyskaniu mieszkania od gminy lub bym obronił ich przed eksmisją z mieszkania. Był pan, który twierdził, że ściany jego mieszkania pękają i chciał nowego. Byłem u niego. Okazało się, że popękała stara farba. Lokal nie był odnawiany od lat. Przychodzą też ludzie, którzy chcą, bym autorytetem senatora zadziałał na krewniaka i pomógł w rozwiązaniu konfliktów rodzinnych. Organizacje sportowe szukają wsparcia finansowego na swą działalność. Jeszcze nikt nie przyszedł z prywatną prośbą o pożyczkę czy datek.

A Pan już był na urlopie? Na twarzy świeża opalenizna... Może zdradzi nam Pan plany wakacyjne?

– Urlop w kraju. W tym roku jedziemy z żoną na Mazury. Córka zostaje w Pabianicach, pracuje.

Widać też wyraźnie, że schudł Pan. Jak się to robi?

– Widać? Cieszę się. Faktycznie schudłem jakieś 13 kilogramów. Było 120, jest 107. Mój sposób: wcześnie wstając... od stołu.

Dużo Pan podróżuje. Ujawnił Pan, że na przejazdy wydał Pan w ubiegłym roku ponad 35 tysięcy złotych. Ktoś podliczył, że za te pieniądze można przejechać dwa razy po równiku...

– To przesada. Fakt, że dużo jeździłem. Z Pabianic do Warszawy, do pracy w Senacie, na różne spotkania, także partyjne, po naszym województwie. Jestem pełnomocnikiem PiS na nasz powiat. Mamy biura w Łasku, Konstantynowie i Zgierzu oraz w Pabianicach. Wszędzie mam dyżury. Działam w Komisji Emigracji i Łączności z Polakami za granicą oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nazbierało się.

Ma Pan mieszkanie w Warszawie czy pokój w hotelu poselskim?

– Mam mieszkanie koło Sejmu. Kancelaria Senatu wynajmuje je od prywatnej osoby i opłaca wynajem. Gdy posiedzenia trwają długo, trudno by mi było wracać do domu w Pabianicach i rano znowu jechać do Warszawy.

Zmienił Pan samochód, ale to nie „nówka sztuka”...

– Tak, mam volkswagena touareg, rocznik 2013. Volkswagena golf nie jest wart 10 tysięcy zł, więc nie podaję wartości w oświadczeniu majątkowym. Jest teraz w rękach córki. Nie przywiązuję wagi do rocznika, raczej przyzwyczajam się do marki, jak widać.

Ile zarabia senator?

– Jak ujawniłem w oświadczeniu majątkowym za 2020 rok, moje dochody to: dieta – 20.853 zł, uposażenie 64.133 zł, dodatek – 9.620 zł, łącznie 94.606 zł.



Maciej Łuczak ma 54 lata, jest pabianiczanie. W 1992 r. ukończył studia na Wydziale Melioracji i Inżynierii Środowiska Akademii Rolniczej we Wrocławiu. W latach 1993–1999 pracował jako geodeta w Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej Urzędu Wojewódzkiego w Pabianicach. W 1999 r. został inspektorem geodezyjnym w Powiatowym Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej Starostwa Powiatowego w Pabianicach i przewodniczącym Zespołu Uzgadniania Dokumentacji Projektowej. Od 2000 do 2010 r. pełnił funkcję dyrektora Gospodarstwa Pomocniczego przy Starostwie Powiatowym w Pabianicach. Prowadzi gospodarstwo rolne o profilu roślinnym.

W 2014 r. był radnym Rady Powiatu, a w 2015 r. – zastępcą prezydenta Pabianic.

Należy do Prawa i Sprawiedliwości, jest pełnomocnikiem powiatowym tej partii. Ma żonę i córkę. W wolnym czasie grywa w tenisa ziemnego.

Ile wydaje Pan na biuro?

– Miesięcznie to 15.200 zł. W tym jest wynajem, opłaty za wodę, kanalizację, prąd, telefony i pensje kierownika biura. Na spółkę z posłem Markiem Matuszewskim mamy biura w Zgierzu, z posłem Piotrem Polakiem w Łasku, Konstantynowie i wspólnie dzielimy się kosztami.

Wypożyczenie biura to też kancelaria Senatu Panu sprawiła?

– Nie, to moje meble. Przywiozłem je z domu. Kancelaria wypożyczyła mi sprzęt biurowy, kpiarkę, komputery, itp.

To druga Pana kadencja w Senacie. Zamierza Pan startować

ponownie w kolejnych wyborach parlamentarnych?

– Nie podjąłem jeszcze decyzji.

Nie tęskni Pan za pracą w Urzędzie Miejskim?

– Ciągle, jako wiceprezydent Pabianic, jestem na urlopie bezpłatnym. Czasem brakuje mi pracy w Urzędzie, tej ciekawości, co przyniesie kolejny dzień, z jakimi sprawami przyjdzie się zmierzyć. Gdybym chciał wrócić? Nie wiem, czy prezydent widziałby mnie ponownie na tym stanowisku.

Czy koronawirus Pana dopadł?

– Mnie i córkę oszczędził. Żona natomiast chorowała. Ja jestem już po dwóch dawkach

szczepionki. Moje panie jeszcze nie.

Poleca Pan szczepienie, jak Pan to odczuł?

– Nie poczułem nawet ukłucia, nie bolała mnie ręka. Byłem tylko lekko ospały, ale trwało to krótko.

Warto było?

– Warto się zaszczepić, bo to jedyny nasz oręż w walce z tą chorobą.

Czy nadal grywa Pan w szachy ze szwagrem?

– Dawno już nie graliśmy. Wszystko przez brak czasu.

Dziękuję za rozmowę.

Grażyna Grabowska



Tradycyjnie zalana ul. „Grota” Roweckiego między ul. Bugaj a pływalnią



Łamiące się drzewa uszkodziły kilkanaście samochodów



Ulica Kilińskiego 8: Połamane drzewa i konary przykryły całe podwórko między blokami



Bulwary: 150-letnie drzewo wyrwane z korzeniami spadło na latarnię

Krajobraz p

Straszliwa burza przeszła nad miastem w środę (14 lipca). Zaczęło się około dwudziestej. Niebo ściemniało, „niebie” ponad chmurami. Wiatr wiał z prędkością 80 km na godzinę. Łamał potężne 150-letnie drzewa jak załom. Nikt nie zginął, nikt nie został ranny. Są za to duże straty materialne. Jak zwykle zalana była „Grota” Roweckiego. Rozdzwoniły się telefony u strażaków. Tej nocy i przez następne dni mieli pełne ręce roboty.

– Mamy już ponad 250 interwencji, a telefon nie milknie – mówił nam w piątek st. kapitan Michał Kuśmirowski. Strażaków wzywano do powalonych drzew, zalanych domów i fruwających dachów. Było mnóstwo uszkodzeń.

– Było 8 częściowo zniszczonych dachów – wylicza st. kpt. Kuśmirowski. – Najpoważniej ucierpiał dach domu przy ul. Długiej. W Dłutowie woda wdarła się do budynku mieszkalnego przy ul. Głównej. Straty podliczono na 1.000 zł. Tego samego dnia w Pabianicach wiatr szalał na ulicy Kilińskiego. Przy Pabian–Medzie powalił i połamał mnóstwo drzew. Miasto przeznaczyło 40 tys. rezerwy „kryzysowej” na usuwanie skutków nawałnicy. Służby miejskie pracują nad porządkowaniem miasta.

– Ponawiamy prośbę, żeby nie wchodzić do miejskich parków. Zostały zamknięte do czasu uporządkowania miasta.



o nawałnicy

do, a od czasu do czasu jaśniało, jakby ktoś zapalał i gasił światło. Pioruny nie biły w ziemię, a „chodziły po pałki i wrywał je z korzeniami. Woda lała się z nieba. Na metr kwadratowy spadło jej ok. 60–80 mm/h. W wodzie stała ulica Zamkowa i Piłsudskiego.

rowski ze straży pożarnej.

dzonych aut.

domu w Stanisławowie. Uszkodzenie jest na 3 m kw.

yle samo szkód narobiła w pizzerii.

Do wycięcia są też drzewa rosnące na placu Komendy Państwowej Straży Pożarnej.

pełną parą, dodatkowo wyszły zlecenia dla firm zewnętrznych.

terenu, przeglądu drzewostanu i usunięcia zagrożenia dla spacerujących – mówi Aneta Klimek, rzeczniczka



foto: Kamil Misiak



Dramatycznie wyglądają połamane drzewa przy **Mauzoleum Kindlerów**. Drzewo runęło na ulicę i złamało latarnię



Ulica św. Rocha 11. Drzewo wyrwane z korzeniami przewróciło się na parterowy drewniak. Szczęście, że jest to pustostan



Cmentarz katolicki przy ul. Kilińskiego. Łamiące się drzewa niszczyły płyty nagrobków



Ul. Garncarska. Nawałnica uszkodziła ścianę kamienicy. Spod dachu wypadł kawał muru

„Chcemy się kąpać!” (1)

» Glinianki wysychały, korytem Dobrzynki płynęły cuchnące ścieki, staw przy Grobelnej fabryka ogrodziła wysokim płotem. Upalne lato w Pabianicach było mordegą. Spoceni i brudni mieszkańcy z nadzieją spoglądali na rozlewisko zwane Grobelką, stawem Nawrockiego albo Lewitynem.

„Nie da się żyć bez kąpieliska z czystą wodą” – już sto lat temu pabianiczanie domagali się dostępu do wody i plaży. A prasa pisała: „Obecnie ludność naszego miasta w zimie korzysta z prywatnych łaźni Jana Czerkaskiego przy ul. Lipowej i firmy Krusche i Ender, zaś latem zupełnie pozbawiona jest kąpeli na wolnym powietrzu w obrębie miasta. Cierpi na tym zdrowotność ludności, cierpi na tym higiena społeczna, a samo miasto uchodzi za brudne. Dla dobra Pabianic i jego mieszkańców należałoby wybudować odpowiedni teren kąpielowy miejski przy ulicy Bugaj lub wejść w pertraktacje z firmą Krusche i Ender, aby wspólnie założyć łaźienki kąpielowe na stawie tej firmy przy ul. Grobelnej”.

rzeka Dobrzynka, płynąc od strony lasu wielkim łukiem tworzyła wiele rozlewisk i zasilala kilka stawów. Gdy nie odpowiadała komu kąpiel w wspomnianych miejscach, był jeszcze na Bugaju staw zwany stawem Nawrockiego, gdzie łaźienki i czysta woda wprost zapraszały do kąpeli”.

Staw Franciszka Nawrockiego (właściciela pabianickiej cegielni) zwano także Grobelką. To dlatego, że już 300 lat temu pracował tam młyn wodny na grobli sporego stawu. Nawrocki kupił staw z łakami, kazał usypać piaszczystą plażę, postawił wypożyczalnię łodek i założył park z rozłożystymi drzewami, dającymi mnóstwo cienia. W lipcowe niedziele nad prywatnym stawem wypoczywało kilka tysięcy pabia-

w Dłutowie i Kociołkach. Latem 1921 roku, gdy żar lał się z nieba i zapanowała susza, wyschły nawet okoliczne stawy i studnie. Dobrzynkę można było przekroczyć suchą stopą.

Szesnaście lat później, gdy latem temperatura w mieście dochodziła do 50 stopni Celsjusza, prasa pisała: „Coraz większym problemem jest niski poziom higieny osobistej mieszkańców. W upalne dni ludzie nie mają się gdzie wykąpać po ciężkiej pracy, a dzieci dla ochłody. Wprawdzie od szeregu lat buduje się w Pabianicach Łaźnię Miejską, jednak do jej wykończenia i oddania do użytku czekać trzeba będzie długie lata. Brak kąpielisk sprawia, że kąpeli można zażyć jedynie w łaźni prywatnej Czerkaskiego, gdzie za opłatą korzysta się z wanny i natrysku. Łaźnia ta jednak czynna jest tylko 3 dni w tygodniu. Społeczeństwo czeka przeto na Łaźnię Miejską i letnie kąpielisko pod gołym niebem”.

Szlaban na stawie przy Grobelnej

Rok później miejskiego kąpieliska wciąż nie było, a dziennik „Echo” ubolewał: „Zabrudzony przez ścieki fabryczne staw przy ul. Grobelnej został zasypany, a kępa drzew zniesiona. Terenem całym podzieliła się firma Krusche i Ender z miastem. Środek zajęło miasto, przeprowadzając tam koryto Dobrzynki. Na jednym brzegu rzeki urządzono szumnie nazwane bulwary. Firma Krusche i Ender ogrodziła swój teren obskurnym płotem i założyła mały, lecz czysty staw własny. W ten sposób świetny niegdyś teren kąpielowy przestał istnieć, a miasto zyskało chyba tylko tak, że posiada bulwary, z których nikt nie korzysta ze względu na ich nieodpowiednie położenie i nieczyste powietrze. Kąpielisko miejskie i łaźienki pozostały



1914 rok: wtedy jeszcze po Dobrzynce dało się pływać łodzią

nadal w krainie nieczyszczalnych marzeń”.

Nadzieja na kąpielisko pojawiła się dopiero w 1936 roku. Wtedy to staw Nawrockiego na Bugaju, który wcześniej przeszedł w ręce fabryki chemicznej, odkupił Aleksander Lewityn do spółki z żoną, Pauliną. Za kilkadziesiąt hektarów ziemi i wody Lewitynowie zapłacili 35 tysięcy złotych – równowartość 7 samochodów marki Polski Fiat 500. Robotnik w fabryce włókienniczej zarabiał wtedy nieco ponad 100 zł miesięcznie, kilogram chleba kosztował 70 groszy, kilogram kielbasy – 2 zł, a para butów – 28 zł.

Aleksander Lewityn był rzeźnikiem, masarzem i kupcem. Na parterze i w podwórzu kamienicy przy ulicy Zamkowej (róg Fabrycznej, dziś Waryńskiego) prowadził zakład masarski ze sklepem mięsnym. Nad drzwiami sklepu wisiał szyld z datą założenia firmy Lewitynow: „1905”. Po sąsiedzku działał zakład pogrzebowy Michała Kołacza, a kilka

kamienic dalej drugi sklep Lewitynow – rybny.

Z rzeźnika filantrop

Choć Aleksander Lewityn był człowiekiem bardzo zamożnym, nie miał najlepszej opinii w mieście. 3 kwietnia 1936 roku gazeta „Echo” pisała: „Organa kontrolne Rzeźni Miejskiej w Pabianicach wykryły u znanego rzeźnika i właściciela masarni Lewityna duży zapas mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju. Lewitynowi spisano protokół przy równoczesnej konfiskacie nielegalnego mięsa”.

Gdy pewnego dnia wybuch rozrwał parowy kocioł w masarni, z okien w pobliskich kamienicach wypadały szyby, ze ścian posypał się tynk, a spanikowani lokatorzy wybiegli na ulice. „Dość tego! – grzmiała prasa. „Czas już wielki zlikwidować dymiącą maszynę w centrum miasta. Gdy motor masarni jest w ruchu, cała okolica napelnia się gryzącym dymem,

Za szmat ziemi i staw nad Dobrzynką Lewitynowie zapłacili 35 tysięcy złotych – równowartość 7 samochodów Polski Fiat 500. Robotnik zarabiał wtedy nieco ponad 100 zł miesięcznie

Głównym problemem była brudna woda w Dobrzynce, bez opamiętania zapaskudzana ściekami z fabryki Kruschego i Endera oraz mniejszych zakładów. Gdy rozpoczynały się wakacje, prasa wspominała lepsze czasy – te sprzed zaledwie kilku lat: „Strudzony całotygodniową ciężką pracą w fabryce robotnik udawał się wówczas w letniej porze nad staw przy Grobelnej, z piękną podówczas kępą drzew pośrodku. Zażywał tam przyjemnej kąpeli w okolicy tzw. Kapuśniaków i Ciepłych krajów” – pisała. „Robotnik mógł też korzystać z łodek wypożyczanych od znanych w całym mieście państwa Kuligowskich, zamieszkałych przy ulicy Bugaj”.

We wspomnieniach specjalizował się dziennik „Echo”, pisząc: „Wybierał sobie robotnik odpowiedni dla siebie teren kąpielowy. A było w czym wybierać, bowiem

nieczystą. Darmo, bo Nawrocki nie brał grosza za wejście na plażę i do wody.

Niestety, staw na rzece szybko się zamulał i tracił chętnych do kąpeli. Chuligani zdewastowali park i plażę, a rodzina Nawrockich nie chciała już wyrzucać pieniędzy w błoto. Po kilku latach „okolica stała się złowonną, a tym samym wykluczającą wszelką kąpiel i wypoczynek” – pisała prasa.

Jeszcze szybciej Dobrzynka zmieniała się w regularny ściek. Pewnego lata korytem popłynęło więcej chemicznych paskudztw niż wody, a wchodzenie do kolorowej mazi groziło ciężkim zatruciem. W upalne dni pabianiczanie oblegali więc glinianki na Młodzieniaszku, w Wymysłowie, Woli Zaradzyńskiej i Teklinie. Ochłody szukali także w niedużym stawie przy ulicy Chłodnej, w Talarze, na Pliszcze,

fot. ze zbiorów Stanisława Miśka



Z fabrycznego stawu przy Grobelnej kąpiących się przeganiano. Staw był często odmulany i czyszczony

a z góry, w postaci drobnego deszczu kapie oliwa, wywołując zanieczyszczenie całego terenu” – w imieniu mieszkańców skarżyła się „Gazeta Pabjanicka”.

Paulina i Aleksander Lewitynowie – nowi właściciele stawu Nawrockiego (Grobelki), kazali zbiornik oczyścić i zarybić. Uporządkowali nabrzeżny park i poszerzyli drogę do kąpieliska. Niedługo potem lokalna gazeta donosiła: „Regulacja stawu została ukończona. Korzystając z przepływającej w tym miejscu Dobrzyńki, której wodami jest stale zasilany, staw znowu jest zdalny do użytku jako kąpielisko dla spragnionych ochłody amatorów kąpeli. Na wodzie pojawiły się łódki i kajaki, co czyni z tego miejsca pożyteczne kąpielisko rzeczne. Zbudowane też zostaną szatnie damskie i męskie, bufet oraz piaskowa plaża. Wszystkim tym poczynaniom pana Lewityna należy przyklasnąć, bo nareszcie pabianiczanie zdobędą należyte kąpielisko, którego brak przez długie lata dał się wszystkim odczuć”.

Paulina Lewitynowa zwierzyła się przyjaciółce, że nad stawem chce zbudować dworek. Jednak wcześniej wybuchła wojna.

Od Lewityna do Businki

Po wypędzeniu Niemców, do rozkradzionego z łódek i ławek Lewityna wrócili Lewitynowie. Na krótko. Już w 1946 roku łapę na kąpielisku położyli komuniści. Na nic się zdały starania Lewitynowów o odzyskanie uczciwie nabytej ziemi. Nowe władze miasta sięgnęły po dekret o reformie rolnej, nakazując „obszarnikom” wynosić się z kąpieliska. We wrześniu 1947 roku „Łódzki Dziennik Wojewódzki” opublikował postanowienie o przejęciu

na własność państwa „Młyna Wodnego Lewityn Aleksander w Pabianicach przy ul. Bugaj”.

Ziemię Lewitynowów władze podarowały Zygfrydowi Kęszyckiemu, podającym się za kapitana Armii Ludowej (pseudonim „Gryf”), repatrianta ze Wschodu. Była to postać tajemnicza, od dawna związana z międzynarodowym komunizmem. W Pabianicach szeptano, że szmat ziemi wraz ze stawem Lewitynowów Kęszycki dostał za duże zasługi dla Sowietów.

Pan na Lewitynie szybko awansował. Już w maju 1948 roku wszedł do zarządu obwodu Ligi Lotniczej w Pabianicach – jako pułkownik Ludowego Wojska Polskiego. Z niekłamany zachwytem informował o tym partyjny „Głos Robotniczy”. Stawem i ziemią na Bugaju towarzysz pułkownik się nie zajmował. Przy drodze do kąpieliska kazał postawić tablice z surowym zakazem wchodzenia.

Cztery lata po wojnie „Gryf” Kęszycki nagle zniknął. Po mieście rozeszła się wieść, że nocą „bezpieka” wywiozła go do Łodzi, do aresztu i na przesłuchania. Trwały stalinowskie

„czystki”. Do Pabianic „Gryf” już nie wrócił.

Tymczasem Lewitynowie szukali sprawiedliwości w sądach. Jeden z procesów o zabranie im majątek na Bugaju zakończył się postanowieniem o zwrocie stawu i niemal połowy ziemi wokół

Paulina i Aleksander Lewitynowie kazali oczyścić i zarybić staw. Na wodzie pojawiły się łódki i kajaki, na brzegu szatnie, bufet i piaskowa plaża. Żona rzeźnika z Zamkowej chciała budować tu dworek

kąpieliska. Ale komunistyczne władze miasta miały to w nosie. Lewitynowie nigdy już nie odzyskali nawet skrawka swej ziemi.

Rok później w drewnianej szopie przy ulicy Bugaj 110 na byłym Lewitynie władze miasta zainstnowały Państwowe Gospodarstwo Rolne. Z okruchów okiennych szyb i drewnianych słupków robotnicy klecili szklarnie. Spuścili wodę ze stawu, by wyłapać i zjeść ostatnie karpie. „W szklarniach i na terenach otwartych PGR Pabianice hoduje kwiaty (30 procent produkcji) i warzywa” – pisał „Głos Robotniczy”. „Rośnie zielona pietruszka, sałata, koperek, mar-

chewka, rzodkiewki i botwina. Obok tulipanów widać goździki i żółte irysy o niespotykanych kształtach, a także wspaniałe róże z PGR Pabianice”. Warzywa zawożono do kuchni zakładowych stołówek.

Mimo częstych kontroli, mimo apeli władz do mało pracowitej załogi gospodarstwa, plony pegeeru były mizerne.

Sporo warzyw rozkradano, część się zepsuła, załoga przeważnie była pijana. W 1958 roku, gdy do kasy PGR-u znów trzeba było dołożyć, władze Pabianic sięgnęły po bat – „rolników” z Bugaju oddały pod komendę Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki

i wypożyczalnią wszystkiego, co unosi się na wodzie. Powinny z tego korzystać „masy ludowe” z rodzinami – zapowiadał „Głos”. Zapał był, ale brakowało pieniędzy, łopat i cementu. Radzieckim sposobem zagoniono więc do roboty pracowników fabryk i szkół. Harówka przy kopaniu stawów i wywożeniu ziemi była darmowa – przeważnie w niedzielę.

Latem 1963 roku zakładowymi ciężarówkami zwożono na Bugaj „ludzi pracy”. Mułem i piaskiem z pogłębiania stawu darmowi robotnicy załadowali 1.050 wozów. Usypywano z tego górkę saneczkową. Drugie tyle wozów kursowało z ziemią do zasypywania pagórkowatych łąk wokół stawu. Ówczesne „Życie Pabianic” pisało, że najgorliwsi byli pracownicy Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, Pabianickiej Fabryki Narzędzi, Zakładów Farmaceutycznych Polfa i Środków Opatrunkowych. Na budowie kąpieliska mieszkańcy miasta „przepracowali” 17.200 godzin.

Toczyło się tak zwane współzawodnictwo pracy załóg największych fabryk. Podczas urlopu, zamiast nad morze czy w góry, kilka tysięcy pabianiczian jeździło na Bugaj, by zasuwać z łopata. „Aby obraz czynów społecznych był pełniejszy, nie można zapomnieć o udziale młodzieży szkolnej przy porządkowaniu obiektu” – dodała gazeta.

23 lipca 1966 roku od rana w stronę nowiutkiego kąpieliska ciągnęły tłumy pabianiczian z dziećmi, kocami i wałówką. Szykowano uroczyste otwarcie ośrodka, zwożono kwiaty, kiełbasę, bułki i oranżadę.

Ale o tym – za tydzień.

Adam Dobrzyński

Chcecie kąpieliska? To je sobie zróbcie

Urządzeniem kąpieliska dla klasy robotniczej zajęto się dopiero pięć lat później. Dawny Lewityn miał się stać socjalistycznym obiektem rekreacyjnym z brodzikiem, basenem pływackim, trybuną, szatnią, kawiarnią, sklepikiem, hotelem



1936 rok: na bulwarach można było poleżeć, ale kąpiel w brudnej wodzie była bardzo ryzykowna



ZATRUDNIĘ na stanowisko pomoc montera w branży osłonowej. Tel. 664 923 909.

SZWACZKI zatrudnię – dzianina. Tel. 607 449 925.

SZWACZKI przyjmę. Praca stała. Tel. 606 369 304.

PILNIE przyjmę szwaczki – praca cały rok, dzianina. Tel. 501 677 579.

ZATRUDNIĘ dziewiarza na maszyny okrągłe. Wysokie zarobki. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ szwaczki, chałupniczek – praca całoroczna oraz panie overlozki – i na stebnowkę. Tel. 534 012 446.

KROJCZEGO z doświadczeniem zatrudnię. Tel. 730 791 181.

NA dziurkarkę i guzikarkę zatrudnię. Tel. 730 791 181.

SZWACZKI i chałupniczek zatrudnię. Tel. 603 716 909.

ZATRUDNIĘ chałupniczek, spodnie. Tel. 606 231 989.

OPERATORA koparki zatrudnię. Tel. 501 184 904.

HYDRAULIKA – monterów sieci wod/kan. i pomocnika – zatrudnię. Tel. 501 184 904.

SZWACZKI w zakładzie (tkanina, dzianina) – zatrudnię. Tel. 791 544 010.

ZATRUDNIĘ dziewiarza. Tel. 502 910 081.

ZŁOTA rączka – szybkie naprawy, montaż, mycie, wiercenie, elektryka. Tel. 886 538 446.

ZATRUDNIĘ magazynierów, umowa o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie. Tel. 506 012 172, 500 051 025.

DORADCA kredytowy w terenie. Tel. 793 041 082. Umowa zlecenie.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 516 186 925.

ZATRUDNIĘ tkacza/tkaczkę, w systemie dwuzmianowym w Ksawerowie. Tel. 602 386 280.

POMOCNIKA zatrudnię na budowie. Tel. 605 721 791.

ZATRUDNIĘ szwaczki do zakładu lub chałupniczek, szycie swetrów, dzianina. Tel. 503 900 014.

ZATRUDNIĘ do prasowania i parowania swetrów. Tel. 503 900 014.

PRACOWNIK fizyczny z prawem jazdy kat. B. Tel. 608 200 882 (w godzinach 9.00–17.00).

ŚLUSARZ – spawacz. Tel. 608 200 882 (w godzinach 9.00–17.00).

PORTIERA zatrudnię. Tel. 608 200 882 (w godzinach 9.00–17.00).

PRACA Pabianice! Zatrudnimy operatorów maszyn oraz mechaników maszyn. Zadzwoń lub wyślij SMS o treści **PRACA PABIANICE**. Tel. 508 330 273.

WYKWALIFIKOWANE szwaczki zatrudnię (spodnie). Stała praca, umowa. Pabianice ul. P. Skargi. Tel. 503–092–950.

SZWACZKI zatrudnię, centrum Pabianic, tkanina/dzianina – produkcja własna. Tel. 794 010 315

ZATRUDNIĘ młodego do pomocy elektryka, hydraulika. Tel. 886 290 860.

ZATRUDNIĘ szwaczki – dzianina. Tel. 664 410 035.

ZATRUDNIĘ samodzielnego krojczego, dzianina, produkcja własna. Tel. 696 277 482.

ZATRUDNIĘ Panią do sprzątania w zakładzie krawieckim. Tel. 696 277 482.

CHAŁUPNICZKI zatrudnię, dzianina. Tel. 794 010 315.

DO wykończeń wnętrz zatrudnię. Stawka godz. 20–25zł. Tel. 516 842 054.

SZWACZKI szwaczki – ukrainki zatrudnię, Pabianice. Tel. 531 457 213.

FIRMA Jaks w Piątkowsku zatrudni operatora wiertnicy. Kontakt 668 165 101, 694 406 115 lub kadry@jaks.pl.

POMOCNIKA hydraulika zatrudnię. Tel. 504 292 654.

PRACOWNIKÓW fizycznych do przeprowadzek – zatrudnię. Tel. 607 041 515 (po 16.00).

DO koszenia trawy zatrudnię. Tel. 579 103 224.

POTRZEBNY pan lub pani do obsługi grilla, ok. 20 osób. Tel. 606 625 469.

ZATRUDNIĘ szwaczkę do zakładu oraz chałupniczkę (sukienka, bluzka). Tel. 604 897 104.

DO wykończeń wnętrz zatrudnię. Praca na stałe. Tel. 503 833 310.

SZWACZKI i chałupniczek zatrudnię. Tel. 502 213 077.

CHAŁUPNICZO zlecę przeszycia. Tel. 601 210 973.

DZIEWCZYNY wspomogę finansowo – abcd86@onet.pl

ZATRUDNIĘ pomoc do baru na 1/2 etatu. Tel. 693 499 333.

ZATRUDNIĘ osobę na stanowisko guzik–dziurka. Tel. 693 362 341.

DO prac (docieplenia, remonty) zatrudnię. Godne warunki pracy i płacy. Tel. 537 035 201.

ZATRUDNIĘ kierowcę do hurtowni tkanin. Tel. 530 091 613.

ZATRUDNIĘ osoby do nitowania nitów, na wykrojach ubrań oraz hafciarzy z doświadczeniem lub do przyuczenia. Praca stała. Klimatyzowana i ogrzewana hala produkcyjna. Pabianice, ul. Bugaj 85 a. Tel. 600 481 941.

POMOCNIKA piekarza i do produkcji klusek parowych zatrudnię (mogą być emeryci). Tel. 608 455 460.

KIEROWCĘ do rozwożenia posiłków. Praca 10.00–18.00. Tel. 505 134 501.

PRACA w sklepie spożywczym w Chechle, w tygodniu, lub same weekendy. Tel. 604 225 513.

ZATRUDNIĘ pomocnika brukarza bez nałogów, z doświadczeniem. Tel. 506 917 262.

FIRMA
Mode Milano
zatrudni magazyniera na pełen etat do magazynu dzianin i tkanin w Rzgowie. Kontakt tel. 604 488 471.

KARMIRHEN
95-200 Pabianice
ul. Myśliwska 48
tel. 42 214-78-73
fax. 42 226-56-11
mobile: 608-87-03-84
**OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA**
Sprzedaż, układanie,
renowacja, rozbiórki,
usługi kruszenia
USŁUGI HDSem
WYPOŻYCZANIE
ZAGĘSZCZAREK,
MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
www.karmirhen.pl

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej

ul. Nawrockiego 17, rynek „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej firmy „Vector”

Promocja – dywany od 12 m² odbieramy i dostarczamy gratis!

Zlecenia dowozu: 721 667 058
Dowóz - 10,00 zł **42 214 80 10**

PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową
– narzuty fioletowe

KRAKEN
PRALNIA WODNA

NET-HOUSE

**SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO**

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

20.07.2021 r.

ogłoszenia drobne

EUROCOLOR
Okno. Serce domu

OKNA

DRZWI • ROLETY • BRAMY

plisy • moskitiery • rolety materiałowe

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl

Pabianice, Łaska 2
☎ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ☎ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
☎ 512 364 696

**ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI**

PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAZOWE
PARAPETY - MARKIZY

PRZERÓBKI ROLET WYMIANA TKANIN

**M&M
SYSTEM**
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl

PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

KAMELEON
PRZEMACZAMY GRANICE

Rolety Żaluzje Plisy Moskitiery

Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
☎ (42) 227-04-60
www.kameleon-rolety.pl

SPRZEDAŻ – montaż drzwi.
Tel. 502 616 275.

WYCINKA drzew.
Usługi rębakiem. Koszenie
traw. Karczowanie działek.
Frezowanie pni.
Tel. 510 016 160.

STORCZYKIEM
Twoim zaopiekuję się
i pomogę zakwitnąć ponownie.
Wezmę go do siebie na
czas reanimacji. Poznam
jego charakter i pomogę Ci
stworzyć dla niego dobre
warunki w Twoim i jego domu.
W mojej kolekcji ponad 50
storczyków. Połowa z nich
przeżyły całkowite załamanie
w warunkach sklepowych.
Pod moją opieką odzyskały
radość życia. Tel. 570 629 131.

WYWÓZ rzeczy zbędnych z domu,
piwnicy. Tel. 730 363 181.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko-
ładowarki, żwir, piasek, ziemia.
Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601
982 019.

TRANSPORT. Tel. 785 632 930.

USŁUGI koparko – ładowarką,
przygotowanie terenu pod budowę,
wyburzenia, uprzątnięcie terenu.
Transport żwiru, piasku. Tel. 602
72 45 83.

TRANSPORT, przeprowadzki.
Tel. 501 219 782.

TRANSPORT, żwir, piasek,
czarnoziem – faktury VAT.
Tel. 602 72 45 83.

Hallo TAXI
PABIANICE

422 133 133
42 212 12 12

**RTV * AGD
* KOMPUTERY**

KOMPUTERY – serwis. Tel. 694
561 036.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516
842 226.

NAPRAWA sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki, lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 692 344 928.

TELEWIZORY, magnetowidy,
naprawa, dojazd. Gwarancja.
Tel. 42 227 47 46;
608-356-721 (8.00 – 21.00).

**REMONTOWO
– BUDOWLANE**

REMONTY mieszkań.
Gładzie, malowanie, panele,
terakota, itp.
Tel. 517 239 047.

DACHY – DOMEK SSO – wykonanie
i materiały. Tel. 795 912 912.

REMONTY. Tel. 668-364-049.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek
i mieszkań. Tel. 730 363 166.

ZŁOTA rączka – wszystko dla domu
i ogrodu. Tel. 535 719 454.

USŁUGI

**CYFROWE
STUDIO** telebeamy,
projekty
FILMOWE multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5 Pabianice SDH
(I Piętro) zielone drzwi
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI, itp

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0+ FOTO-GADŻETY

**BIURO
OGŁOSZEŃ**
SDH I piętro
tel./fax 42 215 26 50

**MASZ PROBLEM
Z KREDYTEM?**
Za dużo rat, brak środków.
Mam na to rozwiązanie,
powrót do normalności.
UPADŁOŚĆ KONSUMENCKA
– doradzę, ZGŁOSZĘ,
przeprowadzę, pomogę.
Kancelaria Radcy Prawnego,
ul. Zamkowa 20 lok. 6
Pabianice. Tel. 505 695 791.

KOSZENIE kosą spal. usługi
ogrodnicze. Tel. 785 632 930.

WRÓŻKA, karty klasyczne. Tel. 783
093 104.

WYCINANIE drzew. Tel. 512 266 646.

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516
670 777.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów,
wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

WYCINKA drzew. Tel. 517 794 523.

PIELĘGNACJA ogrodów. Tel. 517
794 523.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624
668.

FACHOWY montaż mebli
obejmujący złożenie
zakupionych przez Państwa
mebli wraz z montażem
sprzętów. Kompleksowy
montaż obejmuje:
– złożenie mebli,
– przygotowanie blatu,
– montaż sprzętów do
zabudowy kuchennej,
– regulacje mebli, itp.
Tel. 792 049 913.

**OKNA I DRZWI
MONTER**

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FREDZLI,
USZTYWNIANIE

PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA pranie tapicerek
polerowanie
lakierów

L A G U N A 7

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

REMONTY domów, mieszkań – malowanie, glazura, hydraulika. Tel. 604 143 793.

DOCIEPLENIA budynków, poddaszy, karton – gips, sufity, ścianki, gładź, malowanie, panele. Tel. 600 727 192.

USŁUGI remontowo–budowlane. Tel. 697 634 344.

FIRMA DEKARSKA przyjmie zlecenia na: montaż papy nawierzchniowej, obróbki blacharskie, rynny, naprawa kominów. Tel. 731 324 248.

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

KAŻDE. Tel. 535 231 237.

KUPIĘ każde auto. Tel. 727 352 600.

AUTO-SKUP, wszystkie. Tel. 727 35 26 00.

DO 4 tys. zł każde kupię. Tel. 609 758 570.

ZŁOMOWANIE aut. Tel. 609 758 570.

FIATA Punto (2004), gaz, garażowany, stan bdb. Tel. 881 045 654.

DO 10 tys. zł każde kupię. Tel. 609 758 570.

MAZDĘ 3 i 6, Peugeot Renault, VW i inne, stan obojętny. Tel. 609 758 570.

AUTO-SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

24 h WYPOŻYCZALNIA

- ✓ BUSY DOSTAWCZE
- ✓ AUTOLAWETY
- ✓ PRZYCZEPY
- ✓ AKUMULATORY
- ✓ LAWETY



Tomasz Pierzchała
ul. Waltera Janke 50
tel. 693 511 344

FINANSE

RATALNE pożyczki od: 400 zł do 8000 zł. Tel. 793 041 082.

POŻYCZKA ekspresowa Z GWARANCJĄ
EdenFinance
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
797-705-110

NAUKA

POPRAWKA z matury – język polski. Tel. 530 442 877.

MEDYCZNE

EWA SOBIECH-KAMIŃSKA
BADANIA PRACOWNIKÓW
Tel. 607 65 00 57

DERMATOLOGIA, Dermatologia Estetyczna. Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 784.

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek Makowscy od godz. 8.00 do 19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m. 25. Masaż również u pacjenta. Tel. 42 226–20–79, 603–245–954, 604–838–819.

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie wad wzroku
– pierwsza para soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymar
pn. 10.00–12.00, 15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00, 16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka-Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę
PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego uzgadniania wizyt
42-215-73-36
664 157 222

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Lecznicy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy.
Kończyn górnych, dolnych
– refleksologia
514 575 809

Dr n. med. MICHAŁ DZIUBA KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk-Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania.
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
wtorek, czwartek: 10⁰⁰-16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰-20⁰⁰

prof. dr hab. Jarosław D. Kasprzak KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem ul. Traugutta 6 – środy. Tel. 602 632 632

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

PABIANICKIE CENTRUM MEDYCZNE
Kolonoskopia, gastroscopia, ECPW, ESD.
Specjalista chirurg Dariusz Fisiak.
Dyplom Umiejętności PTG-E, Certyfikat Endoskopii Zabiegowej TCHP.
Badania bezpłatne NFZ i Ministerstwo Zdrowia.
Możliwość pełnego znieczulenia do badania – anestezjolog. Wszystkie badania w insuflacji CO₂
Rejestracja: tel. 42 22–53–838.
Szpital PCM II p. Endoskopia.

SPECJALISTA NEUROLOG
dr n. med.
Jolanta Pentela-Nowicka
Tel. 501 042 721

NFZ protezy bez kolejki.
Pabianice, ul. Kilińskiego 29.
Pon. i środ. 14.00–15.00.

SPECJALISTA CHIRURG
dr n. med. Michał Nowicki
Tel. 502 107 364

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

DZIAŁKĘ budowlaną między Pabianicami a Rzgowem lub Łodzią, może być z domkiem do rozbiórki – kupię. Tel. 729 525 213.

DOMY * DZIAŁKI

DOM 180 m kw. Huta Dłutowska sprzedam. Tel. 512 711 124.

KUPIĘ działkę budowlaną w Pabianicach. Tel. 514 186 346.

MIESZKANIA

KUPIĘ mieszkanie w bloku, do remontu, z zadłużeniem. Gotówka. Tel. 696 327 912.

MAŁE mieszkanie w bloku z balkonem kupię. Tel. 888 911 338.

SPRZEDAM M-3 bloki, Wyszyńskiego. Tel. 884 809 201.

DO wynajęcia umeblowana duża kawalerka, 1500 zł z wszystkimi opłatami. Tel. 501 268 526.

SPRZEDAM mieszkanie 73 m kw., 199 tys. zł. Tel. 782 670 787.

MIESZKANIE do wynajęcia, 33 m kw., z wygodami. Tel. 731 749 469.

POKÓJ jedno-osobowy do wynajęcia. Tel. 502 289 242.

SPRZEDAM mieszkanie 30 m kw., w kamienicy, parter, wejście bezpośrednio z ulicy. Może być na biuro. Tel. 502 687 593 (po 16.00).

KUPNO SPRZEDAŻ

ROZPAŁKA 8 zł/worek– 20l. Tel. 602 659 592.

Holistic MED DAO
FIZJOTERAPIA TERAPIA TLENOWA MEDYCYNĄ NATURALNĄ
DLA KOGO MEDYCYNĄ NATURALNĄ?
Dla każdego kto chce poprawić stan zdrowia w chorobach i urazach: ortopedycznych, sportowych, wewnętrznych, neurologicznych, immunologicznych, dermatologicznych, kardiologicznych, stomatologicznych i innych.

W NASZEJ OFERCIE

- TLENOTERAPIA
- DIAGNOSTYKA W TCM
- AKUPUNKTURA
- MOKSA BEZPOŚREDNIA
- HIRUDOTERAPIA (leczenie pijawkami)
- WISCERALNA TERAPIA BRZUCHA
- MAGNESOTERAPIA
- BAŃKI I GUA SHA
- PINOTERAPIA
- TERAPIA KRANIOSAKRALNA
- PODSTAWY SHIATSU
- MASAŻ KLASYCZNY, LECZNICZY
- MASAŻ GORĄCYMI KAMIENIAMI
- TERAPIA MANUALNA



Holistic MED DAO
Gabinet Hiperbarycznej Terapii Tlenowej, Fizjoterapii i Medycyny Naturalnej
ul. gen. K. Pułaskiego 9,
95-200 Pabianice
tel. 732-734-731

*WYNAJEM I SPRZEDAŻ KONCENTRATORÓW TLENU

SPRZEDAM pelet AN1 granulacja 6 mm 850 zł/ tona, dowóz gratis. Tel. 602 659 592.

DREWNO kominkowe, brzoza dąb buk, dowóz gratis. Tel. 602 659 592.

SPRZEDAM zrżyny dębowe 120 zł metr nasypowy lub w big bagach 90 zł/ szt. i zrżyny sosnowe w big bagach 70 zł/szt., transport min. 2 m – gratis. Tel. 602 659 592.

SPRZEDAM sprężarkę śrubową AIRPOL 7,5 kw. Tel. 604 056 150.

SPRZEDAM szafę, ławę, szafki stojące, taborety kuchenne, telewizor płaski, dywany. Tel. 692 345 737.

TV Panasonic 32 cale – 200 zł, materac sypialny 140x200 – 150 zł sprzedam. Tel. 609 395 037.

SPRZEDAŻ używanego, sprawnego z gwarancją sprzętu AGD. Tel. 793 298 665.

BIZNES

TANIE płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 1.550 zł, blachy trapezowe. Raty. Tel. 62 733 88 30, 607 680 103

TURYSTYCZNE

DARŁÓWKO – do wynajęcia pokoje blisko morza. Tel. 665 608 224.

WCZASY, wolne pokoje w Łebie, cena 45 zł/os. Tel. 692 215 887.

MATRYMONIALNE

MĘŻCZYZNA w średnim wieku 180/80 pozna Panią do lat 55. Tel. 604 180 360.

RÓŻNE

SKLEP MILENA
PROMOCJA!
szeroki wybór produktów bezglutenowych
– żywność dla cukrzyków i wegetarian
– herbaty ziołowe, zioła
– duży wybór suplementów diet na różne schorzenia w tym odchudzające.
Pabianice, ul. Orła 24.
Tel. 603 661 913, 42 215 93 14.



BIURO OGŁOSZEŃ ŻYCIA PABIANIC marketing@zyciepabianic.pl

Furgonetka PUNKT

Wysyłaj paczki **krajowe** i **międzynarodowe** na najlepszych warunkach

Odszkodowania oraz Furgonetka – przesyłki kurierskie

Adres punktu	Godziny otwarcia
ul. Piotra Skargi 73 95-200 Pabianice tel. 731 569 459	pon-pt 10:00 – 17:00 sob 10:00 – 13:00

Odszkodowania z OC sprawcy skontaktuj się z przedstawicielem telefon 781-821-997

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

ZATRUDNIĘ osobę do pracy w sklepie spożywczym SKLEP ŻABKA, na stałe (cały etat), mniejszy lub tylko weekendy. Praca w systemie dwuzmianowym. Doświadczenie nie jest kluczowe, może być też osoba ucząca się (ukończone 18 lat). Zapraszam do kontaktu telefonicznego. Tel. 602 838 901.

FIRMA budowlana z Pabianic poszukuje murarzy i pomocników. Tel. 604 052 593.

ZATRUDNIĘ szwaczkę. Tel. 514 339 512.

EKSPEDIENTKĘ w sklepie spożywczym zatrudnię. Tel. 506 901 410.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę. Tel. 514 339 512.

ZATRUDNIĘ dziewiarza, również do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ szwaczkę. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ pomocnika stolarza. Tel. 602 798 876.

ZATRUDNIĘ stolarza. Tel. 602 798 876.

ZATRUDNIĘ magazyniera. Tel. 502 910 081.

SZWACZKĘ zatrudnię Tel 509 652 800.

KAWALERKA do wynajęcia. Tel. 796 000 577.

DO obsługi solarium zatrudnię studentkę pełen etat praca 7h codziennie i co drugi weekend. Tel. 601 314 930.

STAROSTWO POWIATOWE W PABIANICACH
POWIAT PABIANICKI
Tel. 42 225 40 00
Fax 42 215 91 06

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
ZARZĄD POWIATU PABIANICKIEGO informuje,

że na tablicach ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pabianicach przy ul. Piłsudskiego 2 w budynku A i C oraz na stronach internetowych www.powiat.pabianice.pl oraz www.powiat.pabianice.bip.info.pl zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o II organizowanym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Ksawerowie przy ul. Szkolnej, obręb 0010 Ksawerów, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 2166/31 o pow. 0,1520 ha, objętej księgą wieczystą Nr LD1P/00035408/1, stanowiącej własność Powiatu Pabianickiego.

Cena wywoławcza działki nr 2166/31 wynosi 244 000,00 zł (słownie: dwieście czterdzieści cztery tysiące złotych 00/100), w tym 23% podatku VAT.

Wysokość wadium wynosi 24 400,00 zł (słownie: dwadzieścia cztery tysiące czterysta złotych 00/100) wniesione w pieniądzu.

Termin wniesienia wadium: do dnia 2 września 2021 r. włącznie.

Przetarg odbędzie się dnia 7 września 2021 r. o godz. 13:00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pabianicach, ul. Piłsudskiego 2, budynek A, piętro I, Gabinet Wicestarosty.

Regulamin przetargu i dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Pabianicach, ul. Piłsudskiego 2, budynek C, pokój 103, tel. 42 225 40 57.

Starostwo Powiatowe w Pabianicach, 95-200 Pabianice, ul. Piłsudskiego 2
tel. (044) 42 215 91 00, fax (044) 42 215 91 06
e-mail: powiat.pabianice@pabianice.pl, <http://www.powiat.pabianice.pl>

Pamiętka z Pabianic
ręcznie robione magnesy

Redakcja Życia Pabianic, Stary Rynek 7

16 zł

PROMOCJA LIPCOWA

NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNĄ 5 ZŁ*
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ Z NIM DO REDAKCJI **ŻYCIA PABIANIC**, STARY RYNEK 7

5 ZŁ*

KATEGORIA
KUPNO SPRZEDAŻ
PROMOCYJNA

Życie Pabianic

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

RYBY (19.02 – 20.03)
Będziesz trochę zamyślony,
trudno będzie się z tobą po-
eć. Podejmiesz ważną decyzję
m kształceniu i zdobyciu no-
miejętności.

Po odbiór nagród
zapraszamy do redakcji
Życia Pabianic,
Stary Rynek 7,
n., śr., czw., pt. 10.00-16.00,
wt. 5.00-10.00.

Maja szlifuje rumbę, sambę i pasodoble

„Najtrudniej jest znaleźć partnera i zgrać się z nim tak, żeby osiągać sukcesy” – mówi Maja Klucjasz, wielbicielka tańca towarzyskiego. Teraz tańczy z Łukaszem. Razem w tym roku wytańczyli pierwsze miejsce w Mistrzostwach Polski w tańcach standardowych w Zielonej Górze

Do nauki tańca chętnych jest zwykle więcej dziewcząt niż chłopców. Początkowo Maja sama wirowała na parkiecie. Wreszcie pojawił się Bartek. To z nim odnosiła pierwsze wojewódzkie, a potem ogólnopolskie sukcesy. Przeszli klasę „G” i klasę „F” i doszli do „E”. Na tym jednak musieli poprzestać.

– Trenerzy stwierdzili, że w tym zestawieniu już więcej nie osiągniemy. Razem przestało nam iść, mimo że oboje mieliśmy potencjał – opowiada Maja. – W rezultacie Bartek zrezygnował z tańca, a ja przez pół roku szukałam nowego partnera.

Znalazła go w 2019 roku. Łukasz Krzyżanowski również szukał nowej partnerki. Był jednak w dużo wyższej klasie tanecznej niż Maja, do tego kilka lat starszy. Pojawiło się pytanie, czy tancerze z tak różnym doświadczeniem potrafią się zgrać. Szybko okazało się, że tak. Od półtora roku odnoszą sukcesy w duecie.

Dobrze razem wyglądają

Pasują do siebie. Ona drobna, on dobrze zbudowany. Świetnie prezentują się na parkiecie.

Zaczynali od klasy „D” zarówno w tańcach standardowych jak i w latynoamerykańskich.

– Na razie skupialiśmy się na tańcach standardowych. To tutaj awansowaliśmy o dwie klasy i stawaliśmy na podium podczas mistrzostw. Teraz weźmiemy się za tańce łańskie – mówi Maja.

Ich największym sukcesem było pierwsze miejsce w Mistrzostwach Polski w tańcach standardowych w Zielonej Górze (2021). W 2020 roku mistrzostwa z powodu pandemii koronawirusa odwołano.

Częściej biorą udział w konkursach o niższej randze, ale takich, które również pozwalają zdobywać punkty potrzebne, by awansować do wyższej klasy.

Trenują prawie codziennie. W wakacje jeżdżą na obozy, aby szkolić się pod okiem fachowców, mają zajęcia z baletu i sesje z psychologiem.

– Szlifujemy nasze układy taneczne, które prezentujemy na turniejach. Co jakiś czas je zmieniamy – ujawnia tancerka. – To nie jest tak, że na każdym turnieju prezentujesz coś nowego. Byłoby to nierealne.

Pasodoble...

Sporo czasu trzeba poświęcić na wypracowanie figur. Są takie tańce, w których jest ich całkiem sporo. To np. pasodoble czy rumba. Łukasz, partner Mai, najbardziej lub fokstrotę. Gdy jadą na turniej, nie wiedzą, do jakiej piosenki będą tańczyć. Wcześniej znają tylko rodzaj tańca, który muszą przygotować.

– Tempo i każdy układ możemy osadzić w tym utworze. Oczywiście jest tak, że z jedną piosenką będzie współgrał bardziej, a z inną mniej – mówi Maja.

Co zrobić, aby wygrać?

Nie tylko umiejętności decydują o tym, jak parze pójdzie taniec. Ważne jest już samo miejsce na parkiecie jeszcze przed rozpoczęciem konkursu.

– Może się okazać, że w pobliżu jest dużo par i będziemy często się o siebie potykać. Wtedy zdecydowanie trudniej się tańczy – twierdzi Maja.

Są wymogi dotyczące stroju i fryzury. Tutaj z pomocą tancerce przybywa babcia Mai.

– Nauczyła się upinać piękne koki na potrzeby turniejów. Wykonanie takiej fryzury to nie lada wyzwanie. Zabiera sporo czasu, musi wyglądać efektownie i nie może się rozpaść w trakcie tańca – dodaje dziewczyna.

Makijaż Maja wykonuje sama. Dlaczego jest tak „przerysowany”?

– Musi być wyraźny, aby widać go było z trybun – tłumaczy.

Ale to, co najbardziej przyciąga wzrok widzów i jurorów, to strój tancerki. Pierwsze sukienki Mai szyte były na zamówienie. Były „skromne”, bo w klasach początkowych nie używa się zdobień. Nie

były też drogie. Im wyżej się zajdzie, tym za suknię zapłacić trzeba więcej. Odkąd Maja tańczy w klasie „B”, może sukienkę zdobić błyszczącymi kamieniami. W standardzie tańczy teraz w czarnej sukni z beżowymi dodatkami i obszytej kryształkami Swarovskiego. Sukienka została odkupiona od starszej koleżanki.

– Często tak robimy, że sprzedajemy swoje sukienki kolejnym dziewczynom, a same kupujemy od tych, które awansują do wyższej klasy. Są zdecydowanie tańsze – wyjaśnia Maja.

Do swoich sukienek tancerki mają sentyment. Dlatego, jak mogą, odstępują je koleżankom z klubu, aby nadal podziwiać ich piękno.

– Moja ukochana neonowo-żółta sukienka do standardu „pracuje” na mojej koleżance. Przyjemnie popatrzeć. Bardzo się cieszę, że poszła w dobre ręce – dodaje dziewczyna.



Maja Klucjasz uczy się w łódzkim liceum w klasie biologiczno-chemicznej. Jest aktywna fizycznie, ćwiczy i pracuje nad zgrabną sylwetką. Zdrowo się odżywia. W przyszłości chciałaby studiować medycynę, ale nie zamierza przestać tańczyć.

Turnieje organizowane są w różnych zakątkach Polski. Maja ma to szczęście, że jej partner ma prawo jazdy, więc rzadko muszą kogoś prosić o podwózkę. Mama Mai mimo to chętnie jeździ podziwiać córkę.

– Często denerwuję się bardziej niż ona. Zawsze mi się wydaje, że córka jest najpiękniejsza i najlepsza na świecie. Staram się jednak być obiektywna i czasem wytykam błędy – mówi Małgorzata Klucjasz.

– Uwagi mamy są cenne. Bez nich bym się nie rozwijała – przyznaje Maja.

Tak się zaczęło

– Zamiast chodzić, tańczyła – opowiada mama Mai.

Gdy jeszcze była przedszkolakiem, chodziła na dodatkowe zajęcia taneczne do Szkoły Tańca Salsa Picante. Potem zmieniła

styl i poszła na hip-hop. Przez 2 lata tańczyła w Młodzieżowym Domu Kultury w Pabianicach. Wciąż szukała swojej drogi. Gdy skończyła 7 lat, trafiła do Szkoły Tańca Eskadra i zaczęła tańczyć taniec towarzyski.

– W międzyczasie próbowała wielu rzeczy. Grała na keyboardzie i flecie, chodziła na capoeirę i jeździła konno, pływała oraz uprawiała akrobatykę. Część z tych aktywności przydała jej się podczas rozwijania pasji, jaką jest taniec – dodaje Małgorzata Klucjasz.

Do końca trzeciej klasy podstawówki Maja nie miała wolnego czasu. Z czasem z części zajęć zrezygnowała. W siódmej klasie podjęła ostateczną decyzję, odpadła jazda konna. Został tylko taniec.

Katarzyna Giedrojć

ŻYCIE SPORTOWE

Trzeba uwolnić instynkt snajperów

Trener Artur Dziuba rozpoczyna czwarty rok pracy w pabianickim Włókniarzu. Drużyna pod jego komendą zajmowała siódme, szóste i czwarte miejsce w tabeli. Czy w nadchodzącym sezonie awansuje do IV ligi?

Życie Pabianic: W zeszłym sezonie Włókniarz był czwarty. Jesteś zadowolony z tego rezultatu czy liczyłeś na więcej?

Artur Dziuba, trener Włókniarza: – Latem ubiegłego roku zakładaliśmy, że będziemy gdzieś w okolicach ligowego podium. Czwarte miejsce nie jest złe, zważywszy, że sezon był zwariowany. Jeśli spojrzeć na całe rozgrywki, mam niedosyt, bo głupio straciliśmy mnóstwo punktów. Wiadomo, że poza zasięgiem wszystkich były rezerwy Widzewa, napędzane pierwszoligowcami, ale Włókniarz mógł być wice-mistrzem, wyprzedzając Różycę i Ksawerów.

Ile „głupich” punktów straciliście?

– Szybko wyliczam: trzy w Dalikowie, po dwa w Uniejowie, Kutnie i u siebie z AKS-em SMS-em Łódź. To już dziewięć punktów.

Największy minus sezonu?

– Mecze z Ksawerowem. Nie ugraliśmy nawet punktu. Wnioski na nowy sezon są takie, że jeśli chcemy się liczyć w stawce, to trzeba punktować z najlepszymi. A my jesienią zdobyliśmy tylko punkt z Widzewem. Wiosną było już lepiej.

Pod Twoją wodzą drużyna z roku na rok robi progres. Czy w nadchodzącym sezonie kibice doczekają się awansu?

– Nie ukrywam, że po rozmowie z zarządem klubu chcemy poważnie włączyć się w walkę o IV ligę. W naszej lidze nie ma już piekielnie mocnych rezerw Widzewa i ŁKS-u. W tym sezonie stawka będzie bardzo wyrównana. Gra 16 drużyn. Sporo namieszać mogą też beniaminkowie. Ale nie oglądamy

się na innych. Wierzmy, że awans do IV ligi jest możliwy. Kluczem do sukcesu będzie unikanie wpadek, których trochę zaliczyliśmy w minionych rozgrywkach.

Mamy odpowiednie zaplecze i kasę?

– Powiedzmy sobie szczerze: takie miasto jak Pabianice i klub z takimi tradycjami jak Włókniarz zasługują co najmniej na czwartą ligę. O kasę na piłkę nożną trzeba pytać prezesa. Dziękujemy za wsparcie z miasta i powiatu, choć nie tak duże, jak u naszych sąsiadów. Prezesi Włókniarza nie czekają na mannę z nieba. Niemal dosłownie, chodzą od drzwi do drzwi pytając, kto mógłby wesprzeć nas choćby niewielką kwotą. Niestety, często odchodzą z kwitkiem. Pabianickie firmy jakoś nie garną się do wspierania piłki nożnej. Tak we Włókniarzu, jak i PTC. A przecież piłka nożna to najpopularniejszy i najchętniej uprawiany sport w Pabianicach.

W tym sezonie nie będzie derbów z PTC, ale pod bokiem wyrósł nam groźny konkurent – Iskra Dobroń...

– Spodziewamy się ciężkich meczów z Iskrą. Szkoda, że nie będzie derbów Pabianic, bo „fioletowi” spadli do A Klasy. Będziemy musieli pocieszyć się meczami z Iskrą i Ksawerowem. Przez trzy lata, gdy pracuję w Pabianicach, wyrobiliśmy sobie taką markę, że na pojedynki z Włókniarzem mobilizują się nie tylko lokalni rywale.

Czy wszyscy zawodnicy z ubiegłego sezonu zostali w klubie?

– Do tej chwili udało nam się utrzymać całą kadrę z ligi okręgowej. Nikt nie deklarował, że chce odejść. Tylko piłkarze wypoży-

czeni do PTC chcieli zostać na boisku przy ulicy Sempołowskiej. **Co z młodzieżowcami? Kilku już wyrosło i zostało seniorami.**

– Chłopcy z rocznika 2000 już się nie „łapią” do kategorii młodzieżowców. Nie mamy żadnych graczy z rocznika 2001, którzy teraz wchodzi do dorosłej gry. W tej chwili młodzieżowcami są chłopcy z rocznika 2003. Jest jeszcze Jakub Szczegodziński z rocznika 2002, ale po operacji ścięgna Achillesa, więc na razie nie możemy na niego liczyć. Prezesi Włókniarza rozmawiają z ŁKS-em, skąd chcielibyśmy wypożyczyć zawodników. Jeśli się nie uda, będziemy musieli składać zespół z tego, co jest.

Wzmocnił nas Jakub Rozwandowicz. Ma być tym zawodnikiem, który robi różnicę na naszą korzyść?

– Oczekiwania wobec Kuby będą wysokie. Zawodnik z tak „grubym” CV jak na ligę okręgową, z pewnością ma umiejętności lidera. Nasza gra będzie opierana na Kubie. Zespół Włókniarza jest jednak do tego stopnia wyrównany, że odpowiedzialność za grę, strzelanie goli i kreowanie sytuacji, będzie się rozkładało na wielu piłkarzy.

Czy wśród planowanych transferów są obrońcy? Wiosną mieliśmy aż nadto dowodów, że włókniarska obrona nie stanowi monolitu...

– Było zdecydowanie gorzej niż jesienią. Byliśmy drugą drużyną w tabeli z najmniejszą ilością straconych bramek. Chcemy wzmocnić obronę. Mamy nadzieję, że zawodnicy, którzy wypadli nam podczas przygotowań do wiosny, tacy jak Wojciech Mordzakowski,



wrócą do zespołu i uda się ustabilizować obronę. Z wojaży wraca Michał Mendak, rodzinne sprawy poukładał Robert Piotrowski i on także ma być do mojej dyspozycji. Testujemy jednego obrońcę. Nie zagra natomiast Eryk Sulikowski, który ma obowiązki zawodowe w Warszawie.

Można było odnieść wrażenie, że w zespole brakuje snajpera. Oprócz Sebastiana Dreslera, nikt nie strzelił więcej niż 10 goli.

– Dresler to skrzydłowy. Nie ukrywam, że jest problem z typową „dziewiątką”. Od początku mojej pracy we Włókniarzu szukamy napastnika, który zagwarantowałby nam 20 bramek w sezonie. Miejmy nadzieję, że nadchodzące rozgrywki to zmianą i uda się wykreować snajpera. Mamy graczy o predyspozycjach „killerów”, natomiast nie możemy w nich tego instynktu uwolnić.

Jak będą wyglądały przygotowania do sezonu?

– Pierwszy mecz ligowy zagramy 14 sierpnia w Łodzi z UKS-em. Ćwiczmy u siebie, trzy razy w tygodniu. Część chłopaków łączy przygotowania do rozgrywek z beach soccerem. Tydzień kończymy sparingami. Dla jednej i dla drugiej drużyny mamy potwierdzonych pięć sparingów: mecze z Sarnowem i Włókniarzem Żelów już za nami, potem zagramy z Orłem Nieborów, AKS-em Łódź, PTC, KP Byszewy, Orłem Piątkowsko, Nerem Poddębice, LZS-em Różycą i mecze Pucharu Polski.

Czego życzyć drużynie Włókniarza?

– Zdrowia. Awansu do IV ligi, bo wszyscy sobie tego życzymy. I mniej wpadek, bo za dużo pozwalaliśmy rywalom.

I tego serdecznie życzymy! Dziękuję za rozmowę.

Grzegorz Ziarkowski

Liczy i nazwiska Włókniarza

W sezonie 2020/21 w 34 meczach Włókniarz zdobył 72 punkty, strzelił 82 gole, stracił 38. Odniósł 22 zwycięstwa, po 6 razy zremisował i przegrał.

Gole strzelali: 12 – Sebastian Dresler, 9 – Paweł Leonow, Ołeh Korobka, 8 – Kamil Kozanecki, 7 – Tomasz Niżnikowski, 6 – Paweł Jach, 5 – Szymon Szafoni, 4 – Eryk Sulikowski, Sebastian Mucha, 3 – Jakub Dobroszek, Szymon Przyk, 2 – Maksymilian Kowalski, Artur Sobytkowski, 1 – Adam Bielawski, Robert Piotrowski, Dawid Kosatka, Damian Madaj, Dawid Acela, Patryk Wojtyniak. 2 gole były samobójcze (przypisano je piłkarzom UKS-u Łódź i Startu Brzeziny).

Gorący wziął rezerwy

A-klasowa drużyna „zielonych” ma nowego szkoleniowca. Na pierwszych zajęciach trener pierwszego zespołu Artur Dziuba przedstawił szkoleniowca rezerw. To Grzegorz Gorący. W minionym sezonie 45-letni Gorący grał w lidze okręgowej.

– Postawiliśmy na człowieka, który od dawna jest w naszym klubie. Grzegorz ma duże doświadczenie i może je przekazać młodszym graczom

z meczami „okręgówki”, Gorący wesprze na boisku pierwszą drużynę Włókniarza. Druga ekipa „zielonych” została przeniesiona z grupy trzeciej do grupy pierwszej A Klasy. Zmierzy się z: Dłutowem, Kolejarem Łódź, Saintsem Łódź, Nowosolną, Czarnocinem, Jagiellonią Tuszyn, Startem Łódź, Tęczą Janków, Victorią Łódź, Grabką Grabica, Orłem Łódź, Milanem Łódź i Jutrzenką Bychlew.

7 sierpnia trener Gorący zaliczy debiut.

W meczu Pucharu Polski Włókniarz podejmie Amii Nowosolna. Jeśli wygra, w kolejnej rundzie zagra ze zwycięzcą meczu Błękitni Dmosin – LZS Justynów. (grz)

– uważa Jacek Zarzycki, prezes Włókniarza.

Jeśli terminy spotkań A Klasy nie będą kolidowały

Grzegorz Gorący był piłkarzem ligi okręgowej. Został szkoleniowcem rezerw Włókniarza

Czeka Pisia, czeka... Milan

26 lipca na pierwszym treningu spotkają się piłkarze PTC. Zajęcia poprowadzi trener Zdzisław Leszczyński. PTC zagra w III grupie A Klasy. Z tej grupy przeniesiono do pierwszej rezerwy Włókniarza, nie będzie więc derbów miasta.

– Nawet w A Klasie derby byłyby atrakcją. Szkoda – uważa Dariusz Kopa, wiceprezes PTC.

Z kim zagra PTC? Ligowymi rywalami pabianiczanie będą: Orzeł Kazimierz, Pisia Zygrzy, Pogoń II Zduńska Wola, Korab Łask, MKS Mianów, Włókniarz Konstantynów, Orzeł Piątkowisko, Sazan Pęczniew, Olimpia Karsznice, MULKS Łask, Rokita Rokitnica, Victoria Szadek.

Kto zagra w ekipie „fioletowych”? Sporo graczy było wy-

pożyczonych, w tym Norbert Pietrzak, Kacper Kamiński, Radosław Zieliński, Mateusz Bieliński, Dominik Bączal z Włókniarza, a także Adrian Kopka i Dominik Drąg z Orła Piątkowisko.

– Staramy się, by zostali w klubie – mówi Kopa. – Ci piłkarze chcą u nas grać.

Na pierwszym treningu powinni się pojawić „nowi”. Wiceprezes mówi o bramkarzach, obrońcach, pomocniku i napastniku.

PTC ma zagrać kilka sparingów: 28 lipca z Justynowem, 30 lipca z Włókniarzem, 15 sierpnia z Milanem. Niestety, nie tym Milanem z Mediolanu, lecz szkółką włoskiego klubu z Łodzi. 7 sierpnia PTC zmierzy się w Pucharze Polski z Elsporem Łódź. (grz)

Włókniarz – Włókniarz Żelów 6:1 (3:0)



Wkopal im pół tuzina

Piłkarze nożni Włókniarza szykują się do ligowych rozgrywek. Sześć dni po pierwszym treningu zagraли sparing z Żelowem. 10. ekipę IV ligi „zieloni” roznieśli w pył.

– Dotychczas Żelów był górą, w sparingach gromił nas nawet 6:2 – mówi Artur Dziuba, trener Włókniarza. – Dziś rolę się odwróciły. Jednak nikt nie zamierza „podpalać się” wynikiem, bo to dopiero pierwszy sparing.

Zagrało trzech „nowych”. Dwa gole strzelił Jakub Rozwandowicz.

– Widać było jakość gry Kuby, choć Kuba musi dojść do pełni formy, bo prawie rok nie grał w piłkę – mówi trener.

Grali dwaj testowani: środkowy obrońca i defensywny pomocnik. Przy ich nazwiskach trener postawił plus. Jeśli zgrają się z zespołem, wzmocnią Włókniarza.

Moc w naszym ataku wzrosła, gdy na boisko wrócą Kamil Kozanecki i Tomasz Niżnikowski.

W sparingu nie grali obrońcy: Dawid Acela i Wojciech Mordzakowski, pomocnik Damian Madaj, Szymon Szafoni i Sebastian Mucha.

Bramki dla Włókniarza zdobyli: Paweł Jach, Jakub Rozwandowicz 2, Sebastian Dresler, Paweł Leonow i Dawid Kosatka.

Włókniarz: Nowacki (Kocik) – Kowalski, Leonow, testowany, Piotrowski – Wojtyniak, testowany, Rozwandowicz – Dresler, Korobka – Jach. Na zmiany: B. Jarych, Froncala, Kosatka, Przyk. (grz)

Dwie godziny wcześniej Włókniarz II przegrał 1:3 (0:3) z Sarnowem (V liga). Bramkę dla nas strzelił 17-letni Aleksander Kozak.

Włókniarz II: Pietrzak (Sroczyński) – Oberle, Mendak, Czerwiński, Wójcik – Potrzebowski, Kosatka, Kukulski, Skowronek – Brodzki, Kwaśniewski. Na zmiany: B. Jarych, M. Jarych, Gniezdziński, Kozak.

PIŁKA RĘCZNA

Pabiks – beniaminek I ligi, pozyskał z Radzymina 27-letniego obrotowego Huberta Wolskiego, który kilka sezonów walczył na parkietach I ligi. To trzeci, po Mateuszu Jurgilewicz i Marku Starcu, transfer pabianiczanie.

Juniorki Pabiksu zajęły 3. miejsce w plażowych mistrzostwach województwa. Podopieczne Mateusza Oklejak grały w składzie: Gabriela Nakielska, Zuzanna Kłębowska, Marta Animucka, Nadia Retelewska, Weronika Idzikowska, Maria Hoffman, Zuzanna Kleczaj, Katarzyna Balicka, Weronika Łakomicka. (grz)

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Turniej na Lewitynie wygrała para Łukasz Szremski, Kamil Grzanka, pokonując w finale (2:0) Daniela Piotrowskiego i Dawida Szenroka. Mecz o brąz wygrali (2:1) Grzegorz Stawiszyński i Grzegorz Zajda, 4. miejsce zajęli Eryk Jach i Sebastian Holwek. Grały też miksty i pary żeńskie. Najlepsi to: Dominika Zwolińska i Dominik Zwoliński przed Karoliną Rogalą i Patrycją Król, Martą Kołodziejczyk z Grzegorzem Kołodziejczykiem oraz Martą Grzanką z Arturem Peską. Kolejny turniej w sobotę o 10.00. (sp)

TENIS

Pecha miał Szymon Kielan (PKT), który w mistrzostwach Polski seniorów dwa razy trafił na przyszłego mistrza, Kamila Majchrzaka (Łódź). W singlu Szymon przegrał 1:6, 6:7, w deblu (z łodzianinem Filipem Peliwo) ulegli Majchrzakowi i Kamilowi Gajewskiemu 3:6, 4:6. (grz)

W Dobroniu już iskrzy

22 lipca rozpoczną treningi piłkarze Iskry, którzy wywalczyli awans do V ligi. Dobrońska drużyna ma być wzmocniona. Nikt nie odszedł. Trzon ekipy to doświadczeni gracze: Mateusz Klimek, Mateusz Sowiński, Michał Kacprzyk, Dariusz Dolewka, Łukasz Biskupski, Damian Kozłowski i Patryk Ol-

szewski. Broni nie składa boiskowy weteran Paweł Załoga (rok urodzenia: 1967), zapowiadając walkę o miejsce w podstawowej jedenastce!

25 lipca Iskra zagra sparing z Tęczą Brodnia (sieradzka „okręgówka”), 31 lipca – z Zawiszą Rzgów, a 7 sierpnia – z TS Janiszewice (też „okręgówka”). (grz)

KRONIKA Towarzyska

Ciągany po sądach **Michał Pietrzak** – działacz Lewicy, ma coraz większe wsparcie walecznych pabianiczank. Gdy mściwe władze kraju znowu chcą go ukarać za zbieranie podpisów w obronie praw obywatelskich i niezawisłych sądów, zaraz staje za Pietrzakiem wianuszek bojowo usposobionych kobiet. Ostatnio przed pabianickim sądem, gdzie Michał miał być poniewierany za kolejny protest, zjawił się tuzin obrończyni z planszami i transparentem. Pomogło. Proces został odroczony.



foto: Kamil Misiek

Emeryt to ma klawe życie! Były radny miejski i właściciel firmy motoryzacyjnej **Andrzej Teodorczyk** wylegiwał się w Polanicy Zdroju. Do tamtejszego sanatorium skierowali go lekarze, ordynując jedenaście zabiegów. Pacjentowi z Pabianic najbardziej podobały się masaże robione rękami specjalistki z dalekich Indii. Już po pierwszym masażu Teodorczyk był zachwycony i wyraźnie odmłodził. Wiemy, że odkąd wrócił do domu, stara się o kolejne skierowanie do Polanicy.



Tylko trzy lata wytrzymał na emeryturze strażak **Jerzy Kulicki** (56 lat) – znany w całej Polsce „więzień” telewizyjnego programu „Big Brother” (2001). W zeszłym tygodniu wystąpił o stanowisko podinspektora w Urzędzie Miejskim przy Zamkowej. Do nowej roboty Jurek przyjechał prosto z wycieczki po piekielnie gorących Emiratach Arabskich, dokąd zabrał rodzinę. Teraz jest zatrudniony w wydziale zarządzania kryzysowego, pod komendą prezydenta **Grzegorza Mackiewicza**. Wcześniej Kulicki jeździł do pożarów w Łodzi, był pletwonurkiem, biegaczem maratonów, latał śmigłowcem ratunkowym i grał w filmach. Gdy miał 39 lat, wbiegł na 83. piętro drapacza chmur w Nowym Jorku, pokonując 1.576 schodów. Zajęło mu to niespełna 18 minut.

Znana i ceniona pabianicka adwokatka **Maria Szram** wystąpiła w telewizyjnym programie „Czarno na białym” (TVN). Program był poświęcony odważnym sędziom (zwłaszcza **Igorowi Tuley** i **Pawłowi Juszczyszynowi**), którzy wraz z muzykiem rockowym **Zbigniewem Hołdys**em jeżdżą po Polsce, broniąc konstytucji RP. Mecenasa Szram odpowiadała na pytanie, czemu Polacy pozwalają rządowi na deptanie konstytucji i demolowanie wymiaru sprawiedliwości. Kamerzysta stacji TVN filmował panią mecenas w rodzinnych Pabianicach, gdy przyszła na spotkanie z sędzią Tuleją.



Tej młodej damie w drogę nie wchodźcie! Bo to może bardzo boleć. Wążąca 55 kilogramów blondynka **Jessica Żabolińska** jest wytrawną kickbokserską (bije z pięści i mocno kopie). Podczas niedawnych mistrzostw Polski juniorów zawodniczka klubu Azja Pabianice wywalczyła srebrny medal. Do stała też nagrodę specjalną – powołanie do kadry narodowej. Na zgrupowanie reprezentacji Polski Jessica może jechać śmiało, bo ma wakacje. Ale we wrześniu wróci do szkoły pożarniczej, gdyż w dorosłym życiu chce być strażakiem. Powodzenia!



Bardzo szybko rozwiedziona **Iga Śmiechowicz** (31 lat) z telewizyjnego programu „Ślub od pierwszego wejrzenia” (TVN7) ma czego żałować. Jej krótkotrwały mąż, skutecznie zdręczony fochami żony, znalazł sobie inną. Tym razem **Karol** (35 lat) wybrał partnerkę sam, bo poprzednio eksperci „Ślub od pierwszego wejrzenia” przydzielili mu Igę z Pabianic. Wybranką Karola jest **Laura** – uczestniczka tego samego programu. Jej telewizyjne małżeństwo też rozpadło się błyskawicznie. Ponoć para „z odzysku” już się zaręczyła. A marudna Iga znów jest sama jak palec...

